Nr. 25. Sobota, 31 Stycznia 1885. **Rok 75.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 23 stycznia b. r. radców skarbowych: Wilhelma Kohmana, dr. Emila Zubrzyckiego i Aleksandra Warmskiego, zamianować najmiłościwiej starszymi radcami skarbowymi dla okręgu krajowej dyrekcyi skarbowej we Lwowie.

Jego ces. i król Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 stycznia b. r. oficyałowi kancelaryi w ministerstwie rolnictwa, Józefowi Kerschbauer, w uznaniu jego długoletniej, gorliwej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej tytuł i charakter adjunkta dyrekcyi urzędów pomocniczych.

C. k. rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela, Jerzego Fedewicza w Orchowicach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Orchowicach.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 31 stycznia.

Wyjaśnienia włoskiego ministra spraw zagranicznych na interpelacyę w sprawie polityki kolonialnej, potwierdziły tylko w części dotychczasowe domysły i pogłoski o nowych dążnościach rządu włoskiego. P. Mancini na wstępie zaznaczył, że podnoszone niegdyś przeciw polityce kolonialnej zarzuty teoretyczne, straciły dziś zupełnie podstawę wobec nowoczesnego rozwoju dążności kolonialnych innych mocarstw, że więc i Włochy czują się powołane do wzięcia udziału w wyprawach przeciw barbarzyńcom, do udziału w dziele cywilizacyjnem. Ale oświadczenie ministra nie było bynajmniej wyczerpującem i pozostawiło wiele punktów bez wyjaśnienia. Organizowanie kolumn zbrojnych, wysłanie kilku okrętów wojennych na morze Czerwone, a nakoniec zapowiedź dalszych przygotowań, były już same przez się dostateczną dla Europy wskazówką, że Włochy postanowiły wejść na drogę kolonialnego rozwoju, lecz opinia oczekiwała na określenie granic tej polityki i wskazanie terytoryów, które mają być obrane za przyszłą widownię działania. Pod tym jednak względem wyjaśnienia ministra włoskiego nie wiele przyniosły, pozostawiając znowu szerokie pole domysłom. Jeden tylko punkt najnowszej polityki Włoch został wyraźnie oznaczony. Pan Mancini oświadczył, że we wszystkich europejskich sprawach międzynarodowych Włochy kroczyć będą równolegle z trzema mocarstwami Europy środkowej, chociaż odmienną taktykę przedsiębierze rząd włoski w kwestyi egipskiej i na morzu Czerwonem. Ta jednak sprzeczność — jak to nieomieszkał dodać minister — nie może zgoła alterować stosunku Włoch względem mocarstw europejskich.

Najmniej jasnym punktem w przemówieniu p. Manciniego było oświadczenie, iż celem utrzymania równowagi na morzu Śródziemnem, Włochy szukać muszą oparcia na morzu Czerwonem, czyli, że zajęta tam silna pozycya zapewni państwu włoskiemu odpowiednie stanowisko i wpływ na rozwój praw morza Śródziemnego. W kołach politycznych włoskich zwrócono natychmiast uwagę, iż takie zajęcie pozycyi nad Czerwonem morzem nie może nastąpić bez poprzedniego porozumienia z Anglią; skoro zaś p. minister mówi o tej pozycyi, to widocznie porozumienie z rządem brytyjskim musi już być faktem dokonanym i pociągnąć za sobą dalsze następstwa. Podejrzenie to dało też deputowanym powód do żądania wyjaśnień, a jak już z wczorajszej depeszy wiadomo, p. Mancini odpowiedział na to, przecząc kategorycznie istnieniu szczegółowej umowy pomiędzy Włochami a Anglią.

Dalsze oświadczenie ministra w sprawie rozszerzenia wpływu włoskiego na wybrzeża afrykańskie, obudziło również podejrzenia. Mancini mówił mianowicie, że gdyby nad morzem Śródziemnem inne mocarstwo dążyło do zmian, w takim tylko razie pomyślałyby Włochy o zapobieżeniu temu obronną ręką. Prasa, szczególniej francuska, przyjęła to jako pogróżkę przeciw Tripolisowi. Dzienniki francuskie podnoszą, że Włochy, oświadczając, jakoby nie miały zamiaru dążyć do zmian na północnem wybrzeżu Afryki z własnej inicyatywy, używają tylko wybiegu i czekać będą, aby do interwencyi jakikolwiek nadarzył się powód. Takąż też była i francuska polityka i takie same zastrzeżenia, a we Francyi pamiętają dobrze, jak łatwą przyczynę do interwencyi dali sami krajowcy. Toż nie dziw, że obecnie prasa francuska w tych doświadczeniach znajduje powód do obawy, aby Włochy, za przykładem Francyi, nie skorzystały z podobnej okazyi, którą zbyt łatwo sami krajowcy nastręczyć mogą.

Rada państwa.

(*CCCLXXXVIII. posiedzenie Izby poselskiej.*)

Wiedeń, 29go stycznia. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej.*) Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie kwadrans na 12tą

Po załatwieniu kilku przedwstępnych czynności zabrał głos dr Roser dla zainterpelowania przewodniczącego komisyi akcyjnej w sprawie przyspieszenia obrad nad poruczonym jej przedmiotem. Mowca powoływał się na liczne ostatniemi czasy defraudacye w zakładach finansowych, które wymagają koniecznie ściślejszej. niżeli dotychczas kontroli. We wszystkich państwach, rozwiniętych wysoko, jak w Anglii i Niemczech, wydano ustawy, celem obostrzenia tej kontroli. I w Austryi także przedłożono jeszcze r. 1874 odnośny projekt ustawy, który przyjęty przez Izbę deputowanych, nie doznał w Izbie panów poparcia, i upadł. W r. 1881 przedłożono nowy projekt ustawy, który atoli spoczywa dotychczas w komisyi. Mowca interpeluje przeto przewodniczącego komisyi do ustawy akcyjnej, dlaczego ta nadzwyczaj ważna ustawa nie została dotychczas załatwioną.

Przewodniczący wzmiankowanej komisyi, dep. Hausner nie jest obecnym w sali obrad.

Izba przechodzi do porządku dziennego. Pierwszym przedmiotem jest wybór jednego członka do komisyi rybackiej. Wybrano dep. dr. Pollaka.

Następnie przychodzi pod obrady pierwsze czytanie wniosku dep. Jaquesa w sprawie prowadzenia egzekucyi na emerytury urzędników prywatnych i pozostałych po nich rodzin. Mowca uzasadniając swój wniosek, dał pogląd na rozwój historyczny prawa egzekucyi, którego rezultatami są trzy wielkie zasady przyswojone przez nowoczesną cywilizacyę: Zniesienie osobistego aresztu za długi, niedopuszczenie egzekucyi na płace wynikające z zarobku i zastrzeżenie pewnego ***minimum*** dla dłużnika. Trzy te zasady zakreślają owe granice, których niewolno przekroczyć bez narażenia na szkodę z jednej strony kredytu, z drugiej zaś moralności publicznej, a w czasach dzisiejszych, w których stało się modą przedstawiać kapitalistę jako uciemiężyciela a dłużnika jako uciemiężonego, byłoby wielkiem niebezpieczeństwem, gdyby w ustawie egzekucyjnej przekroczono wzmiankowane granice. Skoro w Austryi prowadzenie egzekucyi na pensye urzędników państwowych uległo licznym ograniczeniom, a część ich płac wykluczono zupełnie od egzekucyi, nie ma bynajmniej przyczyny odmawiać takie-

RYCERZ MORA

XI.

(Ciąg dalszy.)

Ale starościna, jak to była wielka dama światowa, widząc zdziwienie wszystkich obecnych, i sarkastyczny wzrok Boruty i zjadliwy jego uśmiech na ustach, odzyskała całą przytomność i swobodę i trzepocząc się usiadła z szumem i szelestem na krzydlu i dalejże prawić:

— Bardzo mi przyjemnie panie Lniski, żem waszmość pana spotkała. Bardzo mi przyjemnie! Nie wiem sama czegom się przestraszyła. Tyle lat nie widzieliśmy się i to mnie wzruszyło, a przytem mówiono mi, żeś umarł. Cieszę się bardzo, że cię widzę. Proszę ja panów cóż tu słychać? Czy można mówić otwarcie? Oto widzę jeszcze jakiegoś szlachcica?

— To jest pan Żaba! — rzekł Boruta.

— Aha! *enchanté de vous voir monsieur.* No, więc jesteśmy między swymi i mówić można otwarcie?

— Można! — mruknął Lniski, który nie opuszczał swego stanowiska wprost starościny, jeno stał jak słup, wsparty oburącz na swym wielkim mieczu i nie spuszczając z niej ani na chwilę swego wzroku przenikliwego. Ta niepatrzała na niego, owszem czegoś niespokojnie się kręciła i widoczny był na jej twarzy, dziś jeszcze ślicznej i białej, wyraźny niepokój, który starała się pokryć wesołością i swobodą.

— Spotkałam na drodze posła panów, tego poczciwego Bartka Koszarskiego z jego bogdanką. Ha! ha! ha! myślałam że umrę ze śmiechu!...

— Jakto z jego bogdanką? — zapytał Żwan.

— Cóż znowu mój Zwanie, udajesz, że nie wiesz? — zawołała starościna — to jest coś tak romansowego! No! no! piękna wojna z kobietami w obozie....

— Nic nie rozumiem — rzekł Żwan.

— Mościa pani starościno! — ozwie się nakoniec Boruta — zdradziłaś poczciwego Bartka. W rzeczy samej nikt tu w obozie, okrom mnie jednego nie wiedział o tem, że rycerz Litawor, to nic innego jeno Jagusia z Wąsosza, która uciekła ztamtąd, bo ją ta wiedźma Koszarska ciągle rózgami ćwiczyła. No! kiedy już wszyscy wiedzą, to o jedno tylko będę waszmość panów prosił — obrócił się Boruta do swych towarzyszy — byście przed Bartkiem udawali, jako nic nie wiecie.... Przyrzekacie mi to?

— Głupstwo! — zawołał Lniski — tu są ważniejsze rzeczy do dyskursu a waść mi tam prawisz o jakichś dziewkach. Na to czasu nie ma i dziewka jest zacna, kiedy chce bić Szweda. Teraz wszyscy bić Szweda powinni, od dziecka aż do starca siwowłosego.

To rzekłszy Lniski zwrócił się do starościny i rzekł:

— Teraz waszmość pani powiedz nam, z czemżeś tu przyjechała? Szwedka jesteś...

Na te słowa starościna zarumieniła się jak wiśnia, zerwała się ze stołka i zawołała żałośliwym głosem:

— Samuelu! Samuelu! i to ty mówisz?... — załamała białe ręce i przeszła się po pokoju. Poczem, jak gdyby jej myśl jakaś zajaśniała w głowie, zatrzymała się i rzekła:

— Wiecie dokąd ja jadę? Jadę na Szląsk do króla Kazimierza! On musi wrócić do kraju. Czas już jest wielki na to. Nie wy pierwsi podnieśliście oręż na Szweda. Wszędzie się kupią. Skoro mi ten poczciwy Bartek powiedział, żeście Horna pobili, rzekłam sobie: pojadę do nich i powiem im co się czyni. Tak! tak! król podgórzem krakowskiem pójdzie ku Liwnu, bo tam Szweda nie ma. Trzeba żebyś i ty Żwanie miał się ku Podgórzowi... Ostawię wam tu moich dziesięciu hajduków, ludzie sprawni i na dobrych koniach; do Szląska niedaleko, obejdę się bez nich. Kiedy Horn pobity to kto mi tu co zrobi? Szwedów tu nie ma, a Miller poszedł pod Częstochowę. Dam ja sobie radę. Oto com wam rzec chciała.

— Nowiny są ważne! ozwie się na to Lniski — i my też radzi im jesteśmy. Dziesięciu hajduków weźmiemy, bo choćbyś nam ich waszmość pani nie dała, to sami sobie byśmy ich wzięli. Nie na jedną bitwę podnieśliśmy miecze i nie na Horna samego. My jak burza pójdziemy po wszej Rzeczypospolitej i biada tym co nam oporem staną. Krwią szwedzką spłuczemy krew polską tak niecnie rozlaną; na szubienicach wisieć będą teraz nie polskie jeno szwedzkie trupy. Mieczem i ogniem tępić będziemy to robactwo, które rozlało się po ciele Rzeczypospolitej! Na wojnę wytępienia i zniszczenia odpowiemy wojną wytępienia!

Mówił to Lniski swym strasznym, grobowym głosem dzierżąc podniesioną w górę rękę, jakby groził całej szwedzkiej potencyi. Oczy mu błyszczały jak dwa ognie i pięknie wyglądał ów mąż, niby okropny Bóg pomsty. Boruta wysłuchawszy go wpadł w uniesienie i rzucając się w ramiona pana Samuela wołał:

— Lniski masz mię na śmierć i życie!

Starościna też podeszła ku Lniskiemu i podając mu swą białą rączkę mówiła:

— Czyń tak Samuelu jako mówisz, a ja ci dopomogę z całej duszy U mnie w Załęczach bierzcie co jeno żywnie wam się spodoba. Wszystkie konie i wszystkich ludzi, a nawet choćbyście mi chłopów do jednego wybrali! Ja jadę do króla i powiem mu o tem com tu widziała i słyszała....

— Lodowiko! rzekł ponownie na to Lniski — pomnisz jakem nosił twoje kartelusze do królewicza, jakem cię wprowadzał do niego w Ujazdowie?... Pomnisz li to? Dawne to czasy i piękne były czasy... I ktoby pomyślał wtedy gdy jeszcze król Władysław na tronie siedział, że upadniem tak nisko!.. że ten twój miłośnik Kazimierz jako wygnaniec dachu szukać będzie na obcej ziemi? Ale stało się! Jedźże Lodowiko do niego. Może twoje liczko przypomni mu młodość i energię. Masz nań wpływ i wymóż, żeby jechał do Polski. Otoczymy go murem z naszych piersi!..

— Tak! do ostatniej krwi kropli bronić go będziemy! wołał Boruta dobywszy szabli i potrząsając nią groźnie.

— Powiedz mu, mówił dalej pan Samuel — że jeżeli nigdzie nie najdzie pomocy, to niech stanie tu, między nami. My się ztąd nie ruszymy, bo Częstochowy nie możemy dać na pohańbienie heretyckie. Najświętsza Marya Panna doda nam mocy, gdy Ją obronimy przeciw tym poganom, lutrom, kalwinom i innym bezbożnikom Gdyby król ruszał do Polski i chciał byśmy go zaraz otoczyli, daj nam znać przez umyślnego i sprawnego człeka My zawżdy będziemy w tych stronach, rwąc Szweda gdzie się da...

— Dobrze powiem mu to wszystko — mówiła starościna.

goż dobrodziejstwa urzędnikom prywatnym, a to tem mniej, iż takie ograniczenie istnieje już w Węgrzech i państwie niemieckiem. Mowca powołuje się w końcu na rezolucye licznych stowarzyszeń, oświadczające się za przyjęciem jego wniosku i prosi rząd, aby dołożył wszelkich starań, iżby wniosek ten rychło zamienił się w ustawę.

Wniosek ten przekazano komisyi prawniczej.

Następującym przedmiotem porządku dziennego jest pierwsze czytanie wniosku deputowanego **Mengera** w sprawie zmiany paragrafu 2 ustawy z r. 1880. (Zmiany ustawy o podatku zarobkowym i dochodowym i ich przepisów w zastosowaniu do stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, tudzież kas zaliczkowych.)

Deputowany **Menger** uzasadnia ten wniosek i na poparcie przytacza okoliczność, iż w dni kilka po jego przedłożeniu, podobny wniosek został także uczyniony przez jednego z deputowanych prawicy; dalej powołuje się mowca na ciągły wzrost instytucyj stowarzyszeń gospodarczych, których w samych Niemczech jest przeszło 3000, obracających rocznie kapitałem 2000 milionów marek. W Austryi skutkiem wysokiego opodatkowania podobny rozwój jest niemożliwy; i dlatego obowiązkiem jest rządu ucbylić te przyczyny, które utrudniadniają rozwijanie się tyle pożytecznych stowarzyszeń.

Deputowany **Hanisch** popiera wniosek i wyraża ubolewanie, iż na tem polu okazuje się brak organów, któreby zrozumiawszy należycie swoje zadanie, mogły stać się podporą tych stowarzyszeń.

Wiesenburg: W dniu 11 lutego 1881 r. wystosowałem interpelacyę do p. ministra skarbu, czy nie skłoniłby się zapobiedz bezprawnemu postępowaniu urzędów podatkowych, ażeby nie wymagały od towarzystw oszczędnościowych i zaliczkowych nazwisk składających swe oszczędności. Pan minister skarbu odpowiedział mi przed półtrzecia miesiącem, że te sekatury urzędów podatkowych zostały usunięte. Dodał także, że wykazy nazwisk dostarczone zostały bez protestu przez pojedyncze towarzystwa zaliczkowe, że tylko po części zostały odmówione, a inne odroczyły termin dostarczenia takich wykazów. Nie skonstatowano wypadku, w którymby wywierano nacisk na jedno z towarzystw zaliczkowych. Obecnie ma się inaczej sprawa. Oto towarzystwu oszczędnościowemu w Römerstadt zagrożono grzywną 100 zł., jeżeli nie dostarczy wykazu. Dlatego wystosowałem interpelacyę do ministra skarbu i zwracam się z prośbą o odpowiedzenie wcześniej, ażeby towarzystwa zaliczkowe zawczasu były ochronione od sekatur urzędów podatkowych. (*Brawo! z lewicy.*)

Wniosek zostaje następnie przekazany komisyi towarzystw oszczędności i zaliczkowych.

Pos. dr. **Meznik** uzasadnia swój do tego samego przedmiotu ściągający się wniosek i mówi: Podniósł już poprzedni mowca, jak dobroczynny wpływ wywierają te instytucye, a ja podzielam w zupełności te zapatrywania. Jeżeli się bowiem tym kasom zaliczkowym zapewni dostateczną opiekę, to rozwiąże się w ten sposób zadawalająco część kwestyi socyalnej. Ustawą z dnia 27 grudnia 1880 roku postawiono opodatkowanie tych kas zaliczkowych na gruncie racyonalnym. Podstawa ta opierała się na tem, że tylko dochód zbilansowany ma podlegać opodatkowaniu. Tę dogodność nowej ustawy łączono z przekonaniem, że kasy zaliczkowe opierać się muszą na zasadzie samopomocy, że nie mogą się wdawać w interesa spekulacyjne a cały swój ruch ograniczą tylko do zakresu nastręczonego przez członków towarzystw. Warunek ten w wykonaniu praktycznem doprowadził do niedogodnych konsekwencyj, których usunięcie ma na celu wniosek mój i mowcy poprzedniego. Niekorzyści wynikają ztąd, że kasy zaliczkowe, jeżeli nie mogą zapasów kasowych rozpożyczyć członkom i zmuszone są lokować je w instytucyach innych, jak kasach oszczędności, bankach lub innych stowarzyszeniach ekonomicznych, tracą bezzwłocznie prawo korzystania z nowej ustawy. Owóż to lokowanie zapasów kasowych nie może przecie być nazwane interesem spekulacyjnym, lecz jest koniecznością, ażeby nie leżał martwy kapitał, Pierwszy mój wniosek zmierza zatem do tego, ażeby przez lokowanie kapitałów w innych instytucyach pieniężnych, kasy zaliczkowe nie zostały pozbawione dobrodziejstw ustawy z r. 1880. Ważną jednak okolicznością jest kwestya opodatkowania prowizyj biernych. Nowa ustawa wprowadziła w życie jedynie racyonalną zasadę, ażeby przy opodatkowaniu nie podciągać prowizyi biernej, ale tylko pod warunkiem, jeżeli stowarzyszenie ekonomiczne ogranicza zakres interesów do własnych swoich członków. Zwyciężyło tymczasem pewne zapatrywanie, które owe nieopodatkowanie biernej prowizyi w wykonaniu praktycznem, czyni illuzorycznem, a to jak mniemam, wbrew zapatrywaniom czynników prawodawczych. Co rząd rozumie pod biernemi prowizyami, wyjaśnia reskrypt ministeryalny z 28 maja 1875, w którym powiedziano, że prowizye bierne kas zaliczkowych, to jest, tak prowizye wypłacone stowarzyszonym, jakoteż wierzycielom, potrącać należy według starej ustawy. Rząd tedy sam rozstrzygnął, że stowarzyszeni mogą być oraz wierzycielami towarzystwa i to całkiem sprawiedliwie. Również i komisya podatkowa wyraziła niejednokrotnie zapatrywanie, że przy opodatkowaniu towarzystw obowiązanych do publicznego składania rachunków, wolne są od podatku prowizye bierne. Jeżeli ustawa nie zostanie zmienioną w duchu proponowanym przezemnie i poprzedniego mowcę, to pokaże się w praktyce, że stowarzyszenia przy opodatkowaniu gorzej wyjdą, niż wielkie instytucye pieniężne. Stan taki jest niemożebny, proszę zatem, ażeby niedogodności tej zapobieżono przyjęciem naszych wniosków.

Radca min. Huber: Opodatkowanie prowizyi od wkładek oszczędnościowych członków stowarzyszeń, uzasadnione jest w ustawie, i w tej mierze wydany został wyrok trybunału administracyjnego. Aż dotychczas władze skarbowe postępowały inaczej i traktowały te procenta jako procenta od kapitałów obcych. Celem udowodnienia, iż rząd nie zachowuje się nieprzychylnie względem stowarzyszeń, mogę jedynie nadmienić, że skoro doszły zażalenia na tego rodzaju opodatkowania wspomnianych prowizyj do ministerstwa skarbu, rozporządziło ono bezwłocznie, ażeby aż do rozstrzygnięcia wniesionego w takiej sprawie zażalenia u trybunału administracyjnego, powstrzymano się tak ze ściąganiem opodatkowania już wymierzonego od pomienionych procentów, jakoteż z żądaniem wykazów od stowarzyszeń; rozstrzygnięcie zaś trybunału administracyjnigo nastąpić ma w kwietniu. Jeżeli ustawa proponowana przyjdzie wcześniej do skutku, to wcześniej rozstrzygnięta zostanie kwestya, a to, jak mi wolno przypuszczać, w duchu wniosku, który równie, o ile się odnosi do wkładek oszczędności członków stowarzyszeń, wniesiony został w duchu ustawy. Według litery ustawy, jest obecne postępowanie urzędów zupełnie usprawiedliwione, za czem także przemawiają motywa rozstrzygnięcia trybunału administracyjnego.

Dr. **Menger**: Rozstrzygnięcie trybunału administracyjnego, na który powołuje się pan reprezentant rządu, wydane zostało w skutek zażalenia przemysłowego stowarzyszenia zaliczkowego w Salcburgu. Rozstrzygnięcie oparło się na tej podstawie, iż w statutach salcburskiego stowarzyszenia zaliczkowego znajdowało się postanowienie, że członkowie w ciągu należenia do stowarzyszenia obowiązani są złożyć niewycofalne wkładki do 300 zł. i oczywiście temi wkładkami pomagają do dania rękojmi zobowiązaniom stowarzyszenia. W tym wypadku zatem było orzeczenie trybunału administracyjnego całkiem trafne. Urząd podatkowy, według mego zapatrywania całkiem mylnie rozciągnął owo rozstrzygnięcie na inne także towarzystwa zaliczkowe, ktore podobnych postanowień nie posiadają w swych statutach. Jest dalej w ustawie z roku 1880 w § 1 mowa, że prowizye od obcych kapitałów mają być potrącone. Otóż nie można przecie twierdzić, że pewien kapitał jest własnością towarzystwa zaliczkowego, jeżeli członkowie pewnemu towarzystwu zaliczkowemu pożyczyli jakąkolwiek sumę.

Następuje przekazanie także wniosku Meznika komisyi dla kas oszczędnościowych i zaliczkowych.

Z kolei wchodzi na porządek dzienny sprawozdanie komisyi budżetowej o przedłożeniu rządowem w sprawie otwarcia kredytu dodatkowego do preliminarza na rok 1884 na **urządzenie rezydencyi dla grecko-katolickiego biskupstwa w Stanisławowie.**

Po złożeniu sprawozdania przez dep. dr. Euzeb. **Czerkawskiego**, zabrał głos dep. **Kowalski**. Powitawszy z radością pomieniony projekt ustawy, który czyni zadość żywionym od dawna gorącym życzeniom grecko-katolickiej ludności, przemawiał w dłuższym wywodzie za wyższą dotacyą biskupa stanisławowskiego i jego kapituły i prosił w końcu, aby uwzględniono to przy obradach nad budżetem.

Następnie zabrał głos p. Minister **baron Conrad** i oświadczył: Dotacya biskupa nowej dyecezyi, tworzy część budżetu; obecne przedłożenie zaś, odnosi się tylko do wydatków na urządzenie rezydencyi biskupiej. Nie mogę przeto dotykać bliżej wywodów poprzedniego mowcy. Pozwolę sobie jednakże uczynić uwagę, iż zarzut mowcy, co się tyczy terminu, jaki upłynął od czasu opróżnienia stolicy metropolitalnej we Lwowie, o tyle byłby usprawiedliwionym, iż upłynęło już trzy lata, to jest trzy razy tyle czasu, ile przytoczona przez mowcę poprzedniego ustawa zasadnicza wymaga „w regule“ do obsadzenia prebend (*Pfründe*). Jeśli zdaniem mojem pod prebendami można w ogóle rozumieć arcybiskupstw i biskupstw, to „w regule“ zastosowanie ustawy rzeczonej wydaje się niepodobnem w wypadkach, w których obsadzenie arcybiskupstwa ściśle jest związanem z trudnemi i nadzwyczaj rozgałęzionemi rokowaniami w sprawie odłączenia części arcybiskupstwa. Rokowania te ciągną się już od dwa dziesiątek lat. Zostały one już zaniechane, chociaż w zasadzie wszystkie powody, które obecnie przemawiają za rozdziałem, w czas także zostały zupełnie uznane; słowem zaniechano rokowań tylko z powodu, iż obawiano się znacznych ofiar finansowych. Kwestya finansowa jest obecnie tak samo uciążliwą, jak przed dziesięcioma laty, i to też wyłącznie jest powodem, iż dla biskupstwa stanisławowskiego projektowano tylko 7000 złr. dotacyi. Na argument mowcy, iż w kwestyi dotacyi należało wysłuchać bądź arcybiskupa, bądź kapitułę, muszę odpowiedzieć, iż w czasie opróżnienia stolicy arcybiskupiej było niemożliwem podobne porozumienie a zastąpiono je w myśl prawa kanonicznego porozumieniem z Kuryą, która zgodziła się na wszystkie przedstawione jej propozycye i zmiany. Takowe odnoszą się tak do emerytury byłego metropolity ks. Sembratowicza, jak i wyznaczenia dotacyi dla przyszłego biskupstwa stanisławowskiego. Pozwolę sobie uczynić tu jeszcze jedną uwagę. Wprawdzie faktem jest, iż w niedawnych czasach z najwyższego miejsca wyrażano kilkakrotnie opinię, iż należy przyjąć jako normę dochód biskupa w sumie 12.000 zł., arcybiskupa zaś 18.000 złr., ale w jakimże kierunku nazwano ten wymiar dotacyi normalnym? Nie masz kongruy dla biskupów i arcybiskupów. Kongrua jest pojęciem, które ze stanowiska kanonicznego nie da się zastosować do dotacyi. Można mówić o kompetencyi biskupstw, jednakże nie o kongruy, która jest wyrazem odpowiedniego stanowisku minimalnego dochodu prebend. Tak samo ma się rzecz z płacami członków kapituły. Płace te — sam to przyznaję — są szczupłe, lecz jedynem tego usprawiedliwieniem jest okoliczność, iż rząd wziął do ręki budżet Galicyi i poszedł za przykładem biskupstwa przemyskiego, przyjąwszy zawarte tutaj sumy za podstawę wyznaczenia płac dla kapituły przyszłego biskupstwa stanisławowskiego. Nie ulega wątpliwości, że dotacya tego biskupstwa jest bardzo skromną, i że z czasem może okazać się potrzeba pewnych zmian w tej mierze; polepszyć sytuacyę biskupstwa da się w każdej chwili, a rząd może być zawsze pewien aprobaty ze strony Kuryi, skoro będzie w możności zawotowania na ten cel sum wyższych. Kończąc, prosi p. Minister o przyjęcie przedłożonego projektu ustawy, a równocześnie wzywa, aby przy rozprawach budżetowych zatrzymano zawarte w nim pozycye.

Po przemówieniu sprawozdawcy, przyjęto całą ustawę w niezmiennej redakcyi.

Dep. **Hausner** odpowiedział na interpelacyę wniesioną doń, jako przewodniczącego komisyi akcyjnej, w tym duchu, iż nie może dać żadnych przyrzeczeń co do tego, kiedy ta ustawa będzie gotową. Nie można absolutnie przedyskutować tak ważnej ustawy w czasie, jaki jeszcze pozostaje Radzie państwa.

W każdym razie obrady ankiety dostarczą cennego materyału dla przyszłej komisyi.

Następnym przedmiotem porządku dziennego jest sprawozdanie komisyi podatkowej o wniosku w sprawie uwolnienia listów zastawnych banku hipotecznego w Morawie od podatku dochodowego. Ustawa została przyjętą bez rozpraw w drugiem i trzeciem czytaniu.

Również przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu przedłożenie rządowe, w sprawie uwolnienia od skarbowych należytości kontraktów i innych dokumentów, zawartych w sprawie wykorczowania zalesień w Gorycyi i Gradysce.

Po wyczerpaniu porządku dziennego dep. **Kraus** (z lewicy) uczynił wniosek, aby przedłożenie kongrualne zostało wzięte pod obrady na następnem posiedzeniu przed nowelą o należytościach, ewentualnie, aby zostało postawione na pierwszem miejscu najbliższego porządku dziennego.

Dep. hr. **Clam Martinitz** doma-

— Powiedz mu, że tu w tej partyi jest Lniski, ale nie ten Lniski, który kartelusze miłosne nosił, który nie pomny na Boga i ojczyznę stroił się we francuskie suknie i sprośne czynił sprawy, ale Lniski pokutnik, Lniski rycerz, Lniski grabarz trupów pomordowanych przez Szweda, Lniski który już nic nie pragnie jeno umrzeć za cześć Przeczystej Maryi Częstochowskiej, za króla i tę Rzeczpospolitę!

— Powiem mu to wszystko Samuelu.

— A więc jedź Lodowiko i niech cię Bóg i Najświętsza Marya Panna prowadzi!

To rzekłszy, swym ponurym głosem, Lniski podniósł rękę i zrobił nad pochyloną główką starościny znak krzyża świętego. Zaraz też starościna, jakby jej pilno było opuścić to miejsce, gdzie tak bezwzględnie wykryto jej przeszłość, gdzie ją po prostu nazwano miłośnicą królewską, poczęła się żegnać ze wszystkiemi, mówiąc:

— Ostałabym tu jeszcze, ale mi pilno, bardzo pilno.

Lniski nic już nie mówił, jeno siadł w swym kącie, ukryty w cieniu, chmurny i posępny. Kiedy starościna do niego z kolei podbiegła, szeleszcząc ciężką swą suknią, i szeptać mu coś poczęła, rzekł głośno:

— Niech cię Bóg prowadzi i broni Lodowiko!

Starościna jeszcze coś szepnęła, potem zwracając się do obecnych i czyniąc piękny dyg, wołała:

— Adieu! Adieu! i znikła za drzwiami, zostawiając za sobą ponure milczenie i duszącą woń larendogry w całej izbie. Zaraz potem zaturkotała karoca, rozległ się trzask bicza, i starościna pędem wyjechała z przed dworku leśniczego, zostawiając swych hajduków. Tymi Boruta zajął się natychmiast, wcielając ich do szeregów jazdy.

Zresztą spędzono ten dzień już smutnie. Lniski milczał jak zaklęty i wszystkim innym nie szła jakoś rozmowa. Boruta tylko od czasu do czasu szeptał do siebie:

— Ja zawżdy podejrzywałem starościnę. Ano, pokazuje się, że miałem racyą.

Wieczorem spodziewano się powrotu Bartka i jego bogdanki, z której Żaba pocichu się naśmiewał, a Boruta mu w tem dopomagał.

— Cóż dziwnego! kochają się, a stara Koszarska ćwiczyła dziewkę aż strach — mówił — to też uciekła i wojować z nami będzie; żeby tylko nie nadto było tego wojowania, bo strasznie się mają do siebie.

Żwan był zamyślony. Jemu w głowie jeno tylko było, że ujrzy wkrótce kasztelankę i z niepokojem a biciem serca oczekiwał na powrót Bartka. A nuż komendant Krzepic odmówi wymiany? Cóż mu z tego przyjdzie, że Horna obwiesi jak psa wściekłego na pierwszej lepszej gałęzi? Straszna ta zemsta nie wróci mu kasztelanki, nie uwolni jej z więzów szwedzkich. Ale w takim razie, on pójdzie na Krzepice, choćby samotrzeć, choćby sam nawet, pójdzie i łeb sobie rozbije o mury więżące jego kochanie. Roił sobie najdziwaczniejsze nadzieje z tego uwolnienia kasztelanki. Ojciec, ten dumny kasztelan krakowski, pierwszy senator Rzeczypospolitej, poczuje się przecież do długu wdzięczności i odda mu rękę córki. Czemużby tego nie miał zrobić. Albożto w Polsce szlachcic na zagrodzie, nie jest równy wojewodzie? A zresztą, jemu w tej chwili szło tylko o to, by kasztelankę obaczyć, by się ucieszyć jej widokiem, by spojrzeć w jej oczy czarne, wilgotne, cudowne.... Tak dawno jej nie widział, i serce mu do kochania tego tak skowyczy, jak pies na łańcuchu.

Chodził po izbie zadumany, nie zważając na poważne milczenie ukrytego w ciemnościach kąta Lniskiego, na gawędkę Boruty i Żaby. On miał przed oczami tylko obraz kasztelanki i drżał na myśl, że ją wkrótce obaczy, że się spotkają tu w tej chacie, wśród tego posępnego boru, którego szum wieczorny wtórzył swą melancholią i tęsknotą melancholijnym i tęsknym jego myślom. Na kominie rozpalono wielkie ognisko, ale drwa były mokre i więcej dymu niż ognia dawały. Słabe, czerwone światło tego ogniska, włóczyło się leniwie po ponurej postaci Lniskiego i po chodzącym po izbie Żwanie. Z dziedzińca, oprócz szumu boru, dochodził gwar obozowiska....

Ale wieczór zapadał szybko a Bartka z powrotem nie było. Powinien był już wrócić, mówiono sobie, i dziwiono się temu.

— Mnie się widzi — prawił Boruta, gdy późno już było i noc czarna zaległa bór i obozowisko — że jutro nasz Horn dyndać będzie... Byle tylko te szelmy w Krzepicach nie zamęczyły Bartka. Szkodaby było chłopa!

Lniski sądził, że stan rzeczy jest zły i nakazywał wielką czujność. Lękał się, by komendant krzepicki nie zechciał nocą napaść i mocą odebrać Horna, jak to w istocie myślał uczynić Szaniawski. Dlatego też ku Krzepicom wysunięto mocną konną placówkę pod wodzą Żaby. W ogóle niepokój był wielki, a Żwan chodził jak struty.

Koło północka jednak, Żaba przywiódł posła szwedzkiego z Krzepic, który donosił, że jutro świtaniem, komendant z kasztelanką stanie na rozstajnych drogach....

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WALERY PRZYBOROWSKI.

gał się zatrzymania pierwotnie ułożonego porządku dziennego.

Ponieważ p. Kraus nie chciał cofnąć swojego wniosku, zarządził prezydent imienne głosowanie, które wykazało, iż 130 głosów było za wnioskiem Krausa a tylko 126 przeciw.

Następne posiedzenie w piątek dnia 30 stycznia b. r,

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 29 stycznia.

Przedłożenie rządowe o regulacyi rzek galicyjskich stało się dla niemiecko-liberalnej opozycyi i jej organów powodem do najrozmaitszych, niczem jednakże nieusprawiedliwionych wycieczek przeciw rządowi i Galicyi potrzebującej ze strony państwa spiesznej pomocy, która jedynie potrafi zażegnać niebezpieczeństwa grożące temu krajowi w skutek ponawiających się rok rocznie strasznych wylewów. Zarzucono rządowi, iż wnosząc podobne przedłożenia dopuszcza się ciężkiej niesprawiedliwości w obec innych prowincyj, że faworyzuje Galicyę kosztem krajów niemieckich a nawet zapomniano się do tego stopnia, iż powiedziano, że przez przyjęcie ustawy Izba popełniłaby zbrodnię w obec całej monarchii, a deputowani, którzyby za nią głosowali zasługiwaliby na nazwę zdrajców stanu!... Do dyskusyi wciągnięto nawet bez żadnego względu umieszczone na zewnętrznej bramie zamku cesarskiego godło Cesarza Franciszka głoszące, iż „sprawiedliwość jest podstawą państw“, przyczem dep. Suess oświadczył, że gdyby przedłożenie miało stać się ustawą, należałoby owe godło zupełnie usunąć.

Wśród obrad nie dotknięto bynajmniej powodów, dla których Galicya do niedawna była „bierną“ prowincyą i na kim to właściwie ciąży wina, iż kraj ten nie rozwijał się w kierunku pożądanym; zamilczano o tem, iż Galicya, płacąc niewielki stosunkowo podatek w pieniądzach, spłacała za to obfity i niezawodnie obfitszy niż inne prowincye podatek krwi, nieuwzględniono tego bynajmniej, iż właśnie przez regulacye rzek kraj ten ma stać się produktywniejszym, niżeli dotychczas, lecz tylko silono się na czynienie gołosłownych i niepopartych żadnym racyonalnym argumentem zarzutów. Na szczęście liczba posłów przychylających się do zapatrywań p. Suessa, była niewielką, a to uprawnia do nadziei, że wzmiankowany projekt zostanie przyjęty przez Izbę i uzyska moc prawa. Napis zaś, jaśniejący na zewnętrznej bramie zamku cesarskiego, nic z pewnością na tem nie ucierpi, owszem, ma on obecnie, gdy zasada „równe prawo dla wszystkich“, stała się myślą przewodnią w Austryi, większe prawo bytu niżli kiedykolwiek, albowiem obecnie, każdy kraj koronny i wszystkie zamieszkujące w Austryi ludy, mogą być pewne spełnienia słusznych i uprawnionych ich życzeń i żądań.

Opinia jurydyczna z daty 25 października 1884, złożona przez prezydenta najwyższego trybunału Antoniego Schmerlinga w sprawie kolei północnej, a zakomunikowana przedwczoraj przez ministra handlu br. Pino członkom komisyi kolejowej Izby poselskiej, odnosi się do czterech zagadnień, które przedłożone były najwyższej powadze sędziowskiej w Austryi. P. Schmerling jest zdania, że towarzystwo kolei Północnej po ekspiracyi przywileju, pozostaje niepodzielnym właścicielem ciała kolejowego, że towarzystwo po wygaśnięciu przywileju nie jest uprawnione do utrzymywania ruchu osobowego i towarowego na linii północnej kolei, że przy udzieleniu nowej koncesyi nie posiada żadnego prawa pierwszeństwa i że dla oceny o ile państwo jest uprawnionem do nabycia w drodze ekspropryacyi przynależności przedsiębiorstwa budowy, brakuje wszelkich punktów oparcia, gdyż w obecnym wypadku idzie o nabycie linii kolejowej używanej przez długi szereg lat. Powaga, której używa p. Schmerling jako jurysta we wszystkich kołach poselskich, zapewnia nowej umowie z koleją Północną, opartej w wielu punktach na orzeczeniu jurydycznem tego najwyższego sędziego w Austryi, niezwykłą podstawę i poparcie, jest oraz rękojmią, że dyskusya nad tym przedmiotem w Izbie poselskiej nie będzie już odtąd miała owego osobistego charakteru, pełnego wycieczek i podejrzeń, co się przy pierwszem czytaniu umowy z koleją Północną objawiło w sposób tak jaskrawy, nawet uwłaczający niekiedy godności parlamentu.

SPRAWY MONARCHII

(Głos Journal de St. Petersb. o przedłożeniu przeciw anarchistom. — W sprawie kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej. — Z Serajewa).

Journal de St. Peterrb. poświęcając dłuższy artykuł wniesionym przez rząd austryacki przedłożeniom przeciw anarchistom, tak pisze przy tej sposobności: „Właśnie rząd obecny ma zupełne prawo domagać się pod względem swoich zarządzeń przeciw anarchizmowi zupełnego zaufania. Dowiódł on, iż postępuje zawsze lojalnie i przy najobszerniejszych pełnomocnictwach nie jest zdolny do nadużycia władzy. Wszak obecnie nawet najbardziej nieprzejednane organa opozycyjne przyznają, iż gabinet hr. Taaffego uczynił z ustaw wyjątkowych jak najskromniejszy użytek i że ani w jednym wypadku nie zużytkował ich elastycznych postanowień przeciw innym, niż socyalistycznym dążnościom i indywiduom. Tak też jest rzeczywiście i nieulega wątpliwości, że rząd, którego naczelnikiem jest hr. Taaffe, nie uczyni nawet z najbardziej drakońskich przepisów innego jak prawidłowego i lojalnego użytku“. Dziennik przytoczony podaje następnie szkic motywów dołączonych do obu przedłożeń i tak kończy: „Rząd zapewnia w motywach jak najkategoryczniej, iż wyjątkowe zarządzenia są wyłącznie i jedynie wymierzone przeciw anarchistom i że nie myśli bynajmniej tamować legalnych dążności, które mają na celu reformy na rzecz klas pracujących. Takie zapewnienie jest tem wiarygodniejsze, iż gabinet hr. Taaffego sam dąży do podobnych reform i niczego więcej nie pragnie, jak aby Rada państwa załatwiła odnośne przedłożenia. Zapewnienie to może równocześnie posłużyć za dowód, iż rzad nie zamierza w jakibadź sposób nadużyć ustawy przeciw anarchistom.“

— W sprawie Lwowsko-Czerniowieckiej kolei żelaznej pisze *Fremdenblatt*: Kwestya rokowań rady nadzorczej lwowsko-czerniowieckiej sieci z rządem rumuńskim, co do nabycia lub przyjęcia pod zarząd państwa rumuńskich linij tejże kolei, nie zdaje się być tak łatwą do rozwikłania jak się to niektórym zdawało. Pewnem jest to tylko, iż angielscy członkowie rady i właściciele odnośnych akcyj gotowi są do porozumienia, skutkiem czego rada nadzorcza zbierze się na ponowne posiedzenie na którem powzięte zostaną uchwały co do dalszego postępowania i instrukcye dla delegatów prowadzących układy. Jako delegaci udają się ponownie do Bukaresztu hr. Krasicki i radca rządowy Kuhnelt, a jeśli rokowania wejda na tory pożądane, uda się tam także doradca prawny rady nadzorczej dr. Weissel.

— Piszą z Serajewa: Chociaż w zarządzie cywilnym krajów okupowanych od dawna już zajmują Mahometanie wyższe stanowiska i chociaż byli oficerowie tureccy służą przy żadarmeryi w dawniejszych swoich rangach, obecnie zaszedł pierwszy wypadek, iż Mahometanin zarekrutowany do c. k. wojsk bośniackich, został mianowany porucznikiem. Organ Mahometan w Serajewie *Watau* zapisuje fakt ten z wielkiem zadowoleniem, zauważając przytem, że i ludność mahometańska poczyna godzić się powoli z nowym stanem rzeczy i stawać się podporą społecznego porządku.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Watykanu.)

Z Rzymu donoszą, iż w tych dniach przybyła do wiecznego miasta matka pana Buteniewa, pełnomocnika rossyjskiego u Stolicy św., i ztąd wnioskują, iż nadzwyczajne poselstwo tego pełnomocnika zamieni się w stałe. Nadto piszą, iż stosunki między Stolicą św. a Rossyą w ostatnich czasach polepszyły się znacznie dzięki roztropnej i umiarkowanej polityce Ojca św.

Co do układu z Prusami to piszą z Rzymu do *Czasu*, iż panuje w tej kwestyi zupełna obecnie stagnacya. Wszystko zahaczyło się o następstwo na arcybiskupstwo gnieźnieńsko-poznańskie, a gdy w Berlinie odrzucono już sześciu proponowanych kandydatów Polaków, odpowiadając zawsze jedną kandydaturą Niemca, w Watykanie postanowiono czekać, dopoki nie zajdzie zmiana w usposobieniach ks. kanclerza. Cierpliwość i pojednawczość nie wyklucza więc stanowczości w tych punktach, w których ustępstwo jest niemożliwe.

Korespondent zaręcza, że w kwestyi ewentualnego następcy kardynała Ledóchowskiego, uważanem jest w Watykanie jako warunek *sine qua non*, aby arcybiskup gnieźnieńsko poznański był wspólnej z ludem wiernym narodowości. Oczywiście rzecz ta nie jest braną w Watykanie ze stanowiska polityczno-narodowego — ale kościelnego, bo Kościół nigdy i nigdzie nie dał się użyć, za narzędzie wynarodowienia.

Papież przeznaczył na użytek nowo utworzonej komisyi kardynalskiej dla spraw nauk historycznych lokale w Watykanie. Są to dawniejsze apartamenta kardynała Ledóchowskiego, który objąwszy godność sekretarza memoryałów, zamieszkał w pałacu Antici Mattei.

(Sprawy rossyjskie.)

Do konwencyi rossyjsko-pruskiej daje *Journal de St. Petersburg* następujące objaśnienie: „Jest to tylko protokół, który niektóre rodzaje zbrodni politycznych zalicza do takich, na podstawie których nastąpić może wzajemne wydawanie sobie zbiegłych zbrodniarzy. Protokół ten, chociaż moc prawomocnej ugody (*force de traité*) ma mu przysłużać, jest tylko spisaniem ugody tymczasowej, a ma być z czasem zamieniony w traktat obowiązujący całe Niemcy“,

Ministerstwo skarbu poruszyło w senacie pytanie, czy izraelici, którzy ukończyli wyższe zakłady naukowe, uprawnieni są na tej podstawie osiedlać się w całej Rossyi i otrzymywać konsens na wykonywanie przemysłu i handlu. Decyzya dotąd niezapadła.

Preliminarz budżetowy na r. b. oblicza, iż skarb państwa otrzyma z opłat za prawo przemysłu i handlu w Królestwie Polskiem 1,256 000 rs. W sumie tej nie mieszczą się opłaty, uiszczane na korzyść miast, oraz 10 prc. na fundusz drogowy i kwaterunkowy. Z powyższej sumy przypadnie na gubernie: warszawską 520.000 rs., kaliską 70.000 rs., kielecką 40.000 rs., łomżyńską 50.000 rs., lubelską 100.000 rs., piotrkowską 110.000 rs., płocką 70 000 rs., radomską 100.000 rs., suwalską 90.000 rs. i siedlecką 56.000 rs.

Kwestya zaprowadzenia obowiązkowego uniformu dla studentów uniwersytetów ma być, jak o tem donoszą dzienniki rossyjskie, wkrótce i ostatecznie rozstrzygniętą.

W tych dniach zaszły zaburzenia wśród robotników w fabryce Orsichowo-Żujewo pod Moskwą. Oto, jak opisuje rzeczone zaburzenia *Mosk. Listok*: W dniu 19 stycznia w oddziale tkackim fabryki Morozowa rozległ się zwyczajny sygnał, zwołujący robotników o godziniej 5 rano. Tkacze przybyli na swe miejsca, ale poczęli szemrać, że każą im pracować w święta, i oznajmili w końcu, że chcą pomówić i o tem i o dotkliwych karach pieniężnych, na jakie są skazywani, z dyrektorem oddziału Szorinem. W tym celu tłum robotników udał się do kantoru fabryki, gdzie tylko co Szorin był widziany, i począł go wyczekiwać. Tymczasem oczekiwany nie pojawił się a tłum rósł ciągle. Znudzeni wyczekiwaniem robotnicy poczęli szukać Szorina po wszystkich oddziałach fabryki, ale napróżno. Wtedy robotnicy wyszli z granic rozsądku i udawszy się do mieszkania Szorina, gdzie go także nie zastali, zażądali od jego żony pieniędzy. Pani Szorin rzuciła napastnikom klucze, i ukazawszy im komodę, zemdlała. W komodzie było około 200 rubli, które napastnicy zabrali, poczem zaczęli pogrom od łamania sprzętów i tłoczenia naczyń, serwisów i t. p. w domu Szorina, a potem podążyli do głównego kantoru, tłukąc po drodze szyby w mieszkaniach oficyalistów i w domu, zajmowanym przez głównego dyrektora fabryki Danowa. Dyrektor spał jeszcze, ale przebudzony wrzawą, i dowiedziawszy się co się dzieje, wybiegł przed dom i począł upominać robotników, aby się uspokoili — My do was nic nie mamy, poczęli wtedy wołać robotnicy. My chcemy tylko, Michale Iwanowiczu, abyście nam dali Szorina!“ Ztąd tłum udał się do składu wiktuałów i rozpoczął pogrom na piękne, dopóki wszystko nie zniszczył. Wieczorem przybył do Moskwy prokurator i sędzia śledczy, a niebawem zjawiły się dwa pociągi nadzwyczajne, pełne wojska, którego dwa bataliony otoczyły fabrykę i rozłożyły się biwakiem na dziedzińcu. Wtedy tłum ucichł. Nazajutrz o godzinie 10 rano rozpoczęło się badanie uczestników pogromu. Robotnicy skarżyli się ogromnie na Szorina, i tylko jego oddział w zaburzeniach uczestniczył; rzecz godna uwagi, że inne oddziały były zupełnie spokojne, tak dalece, że roboty w nich nie zostały na chwilę przerwane.

KRONIKA

— **Kolejowe stacye telegrafu.** Z d. 25 stycznia b. r. zostały otwarte kolejowe stacye telegrafu w następujących miejscowościach dla powszechnego użytku, a mianowicie: *a)* Wzdłuż kolei: Nowysącz-Żywiec-Zwardoń: Marcinkowice, Męcina, Pisarzowa, Limanowa, Tymbark, Dobra, Kasina wielka, Mszana dolna, Zaryte, Chabówka, Jordanów, Osielec, Maków, Sucha, Lachowice, Huciska, Jeleśnia, Friedrichshütte, Żywiec (Saybusch), Węgierska górka, Milówka, Raycza, Sól, Zwardoń. *b)* Wzdłuż kolei: Sucha-Skawina: Skawce, Stryszów, Stronie, Kalwarya, Lencze, Radziszów i Skawina. Następnie z dniem 1 lutego b. r. otwarte zostaną do powszechnego użytku kolejowe stacye telegrafu w miejscowościach wzdłuż kolei Stanisławów-Husiatyn, a mianowicie: Chryplin, Tyśmienica, Tłumacz, Oleszów, Niżniów, Koreściatyn, Monasterzyska, Jezierzany, Buczacz, Pyszkowce, Dżuryn, Kalinowszczyzna, Czortków, Hadynkowce, Kopeczyńce, Wasylkowce i Husiatyn.

(s) **Ze świata.** Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu kostiumowego balu, którego myśl wyszła z łona wydziału Koła literackiego. W wczorajszem przemówieniu p. Rutowski prezes Koła, skreślił cel balu i zdał sprawę z dokonanych już czynności. Następnie rozpoczęła się dłuższa dyskusya nad dalszem sposobem postępowania, poczem przyjęto wniosek p. K. Skrzyńskiego, żądający wyboru komitetu ściślejszego, któryby wspólnie z wydziałem Koła, utworzył komitet wykonawczy i zdawał sprawozdania ze swych czynności komitetowi obszerniejszemu. Do komitetu wykonawczego zostali wybrani pp.: A. Abrahamowicz, Seweryn Augustynowicz, Brykczyński, Budzynowski, Piotr Dobrzański, Janowicz, Koszowski, Adam Krechowiecki, Loewenstein, St. Niezabitowski, Kazimierz Skrzyński, Szydłowski, Tchórznicki. Po posiedzeniu komitet się ukonstytuował i podzielił się na sekcye. O ile już teraz wnosić można, bal zapowiada się świetnie, gdyż wiele osób, zwłaszcza pań, przyrzekło wziąć w nim udział.

— **Bal muzyczny.** Wobec zbliżającego się szybkim krokiem dnia balu muzycznego (4 luty), komitet urządzający kończy już przygotowania robione na wielką skalę. Tańcami kierować będą pp. Adolf Abrahamowicz i Włodz. Budzynowski i na ich to wniosek postanowił komitet zmienić dotychczasowy, niepraktyczny porządek tańców, dzięki któremu bal zwykle kończył się o godzinie 3 rano. Na muzycznym balu zostanie dodanych kilka tańców wirowych a drugi mazur zostanie odtańczony przed kotylionem. — Bilety na bal sprzedawane będą w małej sali kasyna miejskiego dnia 2 lutego (poniedziałek), od godziny 10 do 12 i od 3 do 6 po południu, w tych samych godzinach we wtorek, zaś w dzień balu (4 luty) przez cały dzień. — Komitet zwraca uwagę pp. oficerów, że nie potrzebują specyalnych zaproszeń, gdyż korpus oficerów został *in gremio* zaproszony. Na liczne zaś zapytania czy pikniki muzyczne są identyczne z balem muzycznym, odpowiadamy, że pikniki urządzane są tylko dla członków towarzystwa muzycznego, ich krewnych i znajomych, i odbędą się dnia 31 stycznia i 6 lutego w salach towarzystwa muzycznego, zaś bal muzyczny, który z niemi nie ma nic wspólnego odbędzie się dnia 4 lutego w salach kasyna miejskiego. W końcu uprasza komitet panie, które obiecały przysłać ordery kotylionowe, aby raczyły to uczynić jak najspieszniej, odsełając je do hotelu Żorża nr. 42.

— **W zakładzie Sióstr Miłosierdzia** św. Kazimierza we Lwowie odbyło się dnia 16 b. m. losowanie posagu z fundacyi ś. p. Marcelego Suchodolskiego, przeznaczonej dla dziewcząt zostających w zakładzie Sióstr Miłosierdzia we Lwowie na wychowaniu. Los posagowy w kwocie 1.205 zł. 23 ct. wygrała Zofia Maryanna dw. im. Ormiańska z Bobowy, zostająca w tymże zakładzie, 26 z pomiędzy 41 losujących.

— **Towarzystwo gimnastyczne** „Sokół“ urządza w najbliższą niedzielę t. j. 1 lutego o godz. 4 po południu w swojej sali gimnastycznej przy ulicy Zimorowicza, czwarty z rzędu koncert muzyki 9go pułku bar. Packenyi pod kierownictwem p. kapelmistrza Maurycego Falla. Koncerta towarzystwa „Sokół“ cieszą się już u nas takim, z resztą całkiem zasłużonym pozgłosem i sympatyą, iż jest wszelka pewność, że i niedzielny koncert zupełnie się powiedzie i pozwoli zebranej publiczności spędzić przyjemnie kilka godzin poobiednich. Bardzo obiecujący program, ogłoszony afiszami zawiera obok klasycznych dzieł Rossiniego, Berlicza, także utwory Moszkowskiego i kompozycye Falla zaś jako nieznane u nas nowości *Stimmen aus dem Süden* walc kompozycyi arcyksięcia Jana Salwatora (pod pseudonimem Jana Traunnrarta) i *Stell dich ein* potpourri Komsaka.

— **Projekta na pomnik Mickiewicza.** Przed kilku dniami donieśliśmy, że na konkurs, którego termin kończy się z dniem 1 lutego, nadeszło kilkanaście projektów pomnika. Obecnie *Czas* donosi o następnych projektach, które w ostatnim czasie nadeszły. I tak: model bez opakowania z Krakowa, z godłem: „Razem młodzi przyjaciele“; — model ze Lwowa pod godłem: „Miej serce i patrz w serce“; — fotografie w kompaturkach z Rzymu z adresem włoskim i napisem: *sono fotografie di miei lavori*; — projekt w rysunku perspektywicznym z napisem: „rysunki architektoniczne“ z Warszawy; — projekt w rysunku ze Lwowa i wreszcie paka czworoboczna z napisem: „model gipsowy“ ze Lwowa, autor „Nadwiślanin“. Ogółem nadeszło dotąd 17 projektów, a zapowie-

dzianych jest jeszcze 3, które w tych dniach nadejść mają.

— **Repertoar teatralny.** Dzisiaj, w sobotę, 31 b. m., *Żydówka*, opera w 5 aktach Halevy'go. — Jutro, w niedzielę, 1 lutego, po południu o godzinie 3 *Optymiści*, dramat w 5 aktach hr. Stanisława Rzewuskiego, wieczorem o godzinie 7 *Cyrulik Sewilski*, opera komiczna w 4 aktach G. Rossiniego. — W poniedziałek, dnia 2 lutego, o godzinie 3 po południu *Pierścień rodzinny*, opera komiczna w 3 aktach, muzyka Audrana, wieczorem o godzinie 7 *Dziewica Orleańska*, tragedya w 5 aktach Fryderyka Szyllera tłom. E. Odyniec. W roli tytułowej wystąpi panna W. Solecka. — We wtorek, 3 lutego, *Trubadur*, opera w 4 aktach J. Verdiego

— **Samobójstwo.** Dnia wczorajszego w koszarach przy ulicy Łyczakowskiej, zastrzelił się feldwebel 9 kompanii pułku 15go, Rychalski. Samobójca liczył lat 26, śmierć nastąpiła bezzwłocznie, kula bowiem karabinowa przeszyła serce. Przyczyna targnięcia się na własne życie nie wiadoma

— **W przystępie gorączki** odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w Ottynii, w pow. tłumackim, konduktor kolejowy, Aleksander Chodorowski

— **Dzieciobójstwo.** Zarobnica Maryanna Darmohraj w Horodence dopuściła się zbrodni dzieciobójstwa na własnem nowonarodzonem niemowlęciu i pozostaje w śledztwie sądowem.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w majątku swoim Łukowej, w Tarnowskiem, pani Wiktorya z Świderskich Dobrzyńska, poważana w szerokich kołach obywatelka, w 76 roku życia; pogrzeb zmarłej odbędzie się dnia 1 lutego po południu w Partyniu. — W Londynie umarła młodziutka synowica prémiera angielskiego, panna Annie Gladstone, po krótkiej chorobie; w Warszawie Eugeniusz Zmijewski, autor cennych „Wspomnień syberyjskich“ i kilku powieści, w sędziwym wieku.

— **Wystawa koni i psów** myśliwskich otwarta została dnia 26 b m. w Moskwie. Psów jest wystawionych przeszło 300.

— **Stolica królestwa serbskiego,** Belgrad, według dokonanego właśnie spisu jej ludności, liczyła dnia 1 stycznia b. r. 36.460 mieszkańców, a w tej liczbie około 3.000 właścicieli realności.

— **Lawiny we Włoszech.** O ile dotąd władze włoskie stwierdzić zdołały, w samym powiecie Susa 93 osób zasypanych zostało lawinami. Z tej liczby w ciągu pierwszych kilku dni 30 wydobyto jeszcze żyjących, 46 już nieżywych, a 17 nie zdołano odkopać z piętrowych zasp. Zupełnie zniszczonych domów było w tym jednym powiecie 61.

— **Słynny turysta** angielski Graham, który przed rokiem zbadał wiele nieznanych przedtem szczytów Himalajskich, dnia 6 b. m. w towarzystwie dwunastu przewodników i tragarzy wyruszył był z Grindelwaldu, aby dotrzeć na szczyt wspaniałego i tak trudno dostępnego kolosu alpejskiego „Jungfrau“, gdzie zamierzał noc całą przepędzić. Droga pod górę, lubo powolna, powiodła się dobrze; kiedy wszakże wyprawa miała jeszcze niewięcej jak 100 do 200 metrów do samego szczytu góry, zerwał się wicher z taką gwałtownością, że p. Graham był zmuszony nakazać spieszny odwrót.

— **Kaprysy powietrza** Gdy we Włoszech północnych i w południowej Francyi śniegi leżą warstwą na metr wysokości, a silne przymrozki obserwowano nawet w Hiszpanii i północnej Afryce, pod Gorycyą już przed tygodniem pokazały się pierwsze zwiastuny wiosny, pierwiosnki i inne kwiatki, a pod Rosegg w Karyntyi szalała letnia burza z grzmotami i błyskawicami. Prawda, że po tej burzy, w poł godziny spadł znowu śnieg badzo obfity.

— **Pociąg spacerowy,** który dnia 25 b. m. wiózł towarzystwo łyżwiarskie z Brukseli do La Chambre, wykoleił się i przeszło 20 podróżnych doznało ciężkiego uszkodzenia.

— **Stępa prochowa** w Rottweil, w Wirtembergii, dnia 26 b. m wieczorem z niezbadanej przyczyny wyleciała w powietrze, przyczem pięć osób utraciło życie.

— **W epoce pani Clovis-Hugues.** Jeden z dzienników paryskich opowiada: Pewien zamożny bankier w Paryżu, który w tych dniach podejmował w swoim domu liczniejsze towarzystwo, kazał w przedpokoju umieścić następujący, w oko wpadający napis: „Uprasza się szanowne panie, ażeby broń swoją składały łaskawie w garderobie.“

— **Przesłano magistratowi** tutejszemu kwotę 4 zł. i zastawniczą kartkę tutejszego zakładu zast. i kredyt z 21 lipca r. z. nr. 85.990, na 5 sznurków korali, zastawione za 4 zł. znalezioną 7 sierpnia w sieniach tegoż zakładu.

— **Międzynarodowy wyścig łyżwiarski** odbyć się miał w razie sprzyjającej temperatury dnia 28 b. m. w miejscowości fryzyjskiej Leeuwarden.

— **Zdradziecki sen.** W okolicy Koronowa w Poznańskiem, aresztowano w tych dniach włóczęgę Stokowskiego, który spiąc w celi więziennej mówił ciągle przez sen o jakiemś morderstwie. Badany następnie w tym względzie, przyznał się, że wspólnie z innym włóczęgą napadł, zrabował i w końcu zamordował jakiegoś staruszka. Słowa konającej ofiary: „O Boże! Boże!“ nie dały mu odtąd spokoju i nawet we śnie je słyszał.

— **Wodowstręt.** Z Żytomierza piszą do *Słowa*: Leczenie chorych, pokąsanych przez wściekłe zwierzęta, winno być zawsze gruntowne, gdyż powierzchowne leczenie, polegające na zagojeniu poranionych miejsc, częstokroć opóźnia tylko wybuch gwałtownego wodowstrętu u chorych, ale nie usuwa choroby całkowicie. W charkowskiej gubernii niedawno zmarła dziewczyna, która dostała ataków wodowstrętu w półtora roku po pogryzieniu. W tych dniach znów w Żytomierzu 13-letnia służąca, zbliżywszy się do studni dla zaczerpnięcia wody, padła na ziemię i zaczęła rzucać się w konwulsyach. Przypadkowo znajdujący się na miejscu wypadku lekarz zaopiniował, że to są oznaki wodowstrętu, co skonstatowali również lekarze po przewiezieniu chorej do szpitala. Okazało się, że biedna dziewczyna przed rokiem pokąsana była przez wściekłego psa, ale rany zaraz się zagoiły, pod działaniem zaaplikowanych lekarstw. Dotąd żadnych przypadków wodowstrętu chora nie doznawała. Dziewczyna po kilku dniach pobytu w szpitalu, zmarła.

— **Zaprzeczenie.** W wielu pismach krajowych i zagranicznych, puszczono pogłoskę, iż księżna Marya Radziwiłłowa, małżonka ks, Antoniego generał-adjutanta cesarza Wilhelma, jest autorką powieści „L'abbé de Morvan“ podpisanej *par une grande dame russe* i jakoby wycofanej obecnie z obiegu, na życzenie berlińskiego dworu. Wieść ta jak zaręcza warszawskie *Słowo*, jest wierutnym fałszem, niezawierającym ani słowa prawdy. Mizerne powieścidło, pełne paszkwilów i brudów pod wyżej przytoczonym tytułem istnieje, ale przypisywanie autorstwa tego wyrobu *d'une grande dame russe* księżnej Antoniowej Radziwiłłowej, nie aspirującej bynajmniej do tytułu i charakteru takiej właśnie damy, jest wielce niezręcznym manewrem, lub mizerną plotką, na której poznać się bardzo łatwo.

Wiec rękodzielników

(L) W sali ratuszowej zebrali się wczoraj bardzo licznie szewcy, rymarze, siodlarze i garbarze w celu narady, w jaki sposób rękodzielnicy tych kategoryj, zamieszkali w Galicyi, mogliby brać udział w dostawach wojskowych. Inicyatywa do zwołania wiecu, wyszła z lwowskiej Izby rękodzielniczej a bezpośrednim powodem, który skłonił tę Izbę do zwołania wiecu była koncertacya ofertowa, rozpisana przez Ministerstwo wojny co do dostawy obuwia dla c. k. armii, począwszy od r. 1886. Dalszym powodem była następująca okoliczność: Na zeszłorocznej sesyi sejmowej, podczas znanych obrad nad funduszem subwencyjnym dla podniesienia przemysłu galicyjskiego i rękodzieł, poseł, ks. Kopyciński, przemawiając za wyznaczeniem na ten cel kwoty 80.000 zł. na r. 1885, rozbierał szczegółowo stusunki naszych szewców, garbarzy. rymarzy i t. d., przyczem zrobił wzmiankę, że szewcy z Tarnowa i okolicy mogliby snadnie co roku dostarczyć co najmniej 50 000 par butów dla c. k. armii, ale z powodu warunków licytacyjnych, stawianych przez Ministerstwo wojny, w dostawie tej udziału brać nie mogą. Po skończonej sesyi sejmowej Wydział krajowy zapytał lwowską Izbę rękodzielniczą, ile też par butów mógłby dla c. k armii dostarczyć Lwów, przyczem dał Wydział do zrozumienia, że pożądanem byłoby zestawienie najautentyczniejszych dat statystycznych w tym kierunku. W skutek tego zapytania, wystosowała tutejsza Izba rękodzielnicza odezwy do właściwych korporacyj na prowincyi. W odpowiedziach, nadesłanych **tylko** z zachodniej Galicy, a zakomunikowanych Wydziałowi krajowemu, są przedstawione cyfry imponujące. Rękodzielnicy, w miastach niżej wymienionych, oświadczyli kategorycznie, że mogą w ciągu jednego roku dostarczyć dla c. k. armii co najmniej 494.670 par butów, przyczem złożyli nawet pisemne. notaryalnie legalizowane deklaracye, mocą których obowiązują się solidarnie dostarczyć, a mianowicie: Tarnów 50.000, Rudki 2, (wszystko na tysiące), Kulików 25, Przeworsk 12, Bukowsko 10, Bóbrka 20, Żmigród 5, Jaworów 1, Mościska 3, Stary Sącz 20, Majdan 15, Dembowiec 8, Sokołów 50, Komarno 3, Ciężkowice 5, Wielopole 5, Rozdół 20, Rzeszów 20, Łańcut 5, Chrzanów 15, Biecz 5, Dobczyce 13, Jasło 10, Zbaraż 10, Jaśliska 20, Bochnia 10, Rymanów 18, Głogów 10, Rudnik 3, Podhajce 10, Myślenice 10, Brzeżany 15, Tyczyn 1, Żabno-Tuchów-Dąbrowa 40 tysięcy par butów, czyli razem 494.670. W skutek tych deklaracyj, odbyły się w Wydziale krajowym narady, których rezultatem, wczorajszy wiec. Przybyli nań delegaci korporacyj szewskich i rzemiosł pokrewnych z Tarnowa, Rzeszowa, Gródka, Bolechowa, Tarnopola, Stanisławowa, Sassowa i Mikuliniec. Nadeszły także telegramy i listy z Zołyni, Przeworska, Krakowa, Przemyśla, Złoczowa i t. d., w których odnośne korporacye oświadczyły, że przyłączają się w zupełności do uchwał, jakie zostaną powzięte. Pomiędzy delegatami widzieliśmy także posła na Sejm krajowy, ks. Kopycińskiego, wysłanego przez rękodzielników z Tarnowa.

Przedmiotem obrad był memoryał, który w imieniu zebranych wczoraj we Lwowie rękodzielników profesyi szewskiej, rymarskiej i garbarskiej ma być wniesiony do wys. Ministerstwa wojny. Memoryał ten po obszernem przedstawieniu stanu rzeczy, kończy się następującą prośbą:

„Wys. Ministerstwo wojny raczy licytacyę rozpisaną na dzień 3 lutego r. b. odroczyć na cały rok i raczy warunki licytacyjne zmienić w taki sposób, iżby Galicya przynajmniej potrzeby armii, rozlokowanej w Galicyi, mogła pokryć własnemi siłami, o ile się to tyczy wyrobów ze skóry.“

Dla objaśnienia tego *petitum*, musimy dodać, że rękodzielnicy wyrabiający przedmioty ze skóry domagają się odroczenia terminu licytacyjnego o cały rok, w nadziei, że w ciągu tego czasu zdołają potworzyć spółki, że spółki te otrzymają od Wydziału krajowego moralną i materyalną pomoc, jak n. p. fundusze potrzebne na zakupno maszyn do szycia, znaczniejszy kapitał na kaucyę, a co najważniejsza, że Wydział krajowy przymie na siebie gwarancyę, iż spółki dopełnią zobowiązań przyjętych wobec Ministerstwa wojny.

Postulata zawarte w powyższym memoryale, przedstawił bardzo wymownie delegat tarnowski p. Psarski. Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie wystosować natychmiast memoryał treści powyższej do wys Ministerstwa wojny.

Ks. Kopyciński był zdania, że memoryał ten nie odniesie żadnego skutku, i że rękodzielnicy zawodu szewskiego i zawodów pokrewnych chcąc osiągnąć cel, muszą ewentualnie udać się z prośbą swoją do Najj. Pana Wznosząc okrzyk na cześć Najj. Pana, któremu kraj nasz zawdzięcza tyle łask i dobrodziejstw (okrzyk ten powtarza zgromadzenie trzykrotnie z zapałem) proponuje mowca ażeby zgromadzenie przyjęło już dzisiaj następującą uchwałę: Wybrać deputacyę, która bezzwłocznie uda się do J. E. P. Namiestnika, tudzież do JW. Marszałka krajowego z prośbą o poparcie *petitum* zawartego w memoryale; jeżeliby zaś memoryał ten nie odniósł skutku i gdyby Ministerstwo wojny nie odroczyło licytacyi rozpisanej na dzień 3 lutego r. b. i nie zmieniło warunków licytacyjnych, naówczas ma ta deputacya udać się do Najj. Pana, przedstawić Mu opłakany stan naszych rękodzielników, wyrabiających przedmioty ze skóry, i prosić o pomoc.

Wniosek ten przyjęło zgromadzenie również jednogłośnie i wybrało deputacyę.

Z literatury zagranicznej.

(Journal d'un officier d' ordonnance par le Comte d' Hérisson).

(Dokończenie.)

Opisy bitew i operacyj wojennych w dziele p d'Hérisson, barwnym skreślone stylem, a nadto ze stanowczością naocznego świadka, pochłaniają uwagę czytelnika. Badacz dziejowy nie zawsze jednak będzie mógł polegać na zdaniu autora, którego tu niejednokrotnie opuszcza zmysł krytyczny, i który w ogóle, jak zwykle każdy oficer będący na polu bitwy, nadto wielką uwagę poświęca szczegółom, nie obejmując całości. Ztąd też nie wszystko w tej książce jest jednakiej wartości; obok faktów prawie lub zgoła nie znanych a ważnych, znajdujemy tam sporo takich rzeczy, które, zwłaszcza po latach czternastu, prawie już żadnej dla ogółu nie mają wartości. Pan d'Herisson przytaczając wiele drobnych faktów, usiłuje widocznie podnieść opinię generała Trochu i przedstawić go jako niezmiernie walecznego żołnierza. Fakta te zajmują dość wiele miejsca w książce i są rzeczywistym balastem; gdyż, jak z jednej strony niedodają nic do sławy tego generała jako żołnierza, tak znowu z drugiej nie zdołają osłabić czynionych mu zarzutów i krytyki jego strategicznych planów. Autor przytacza tu jednak charakterystyczny szczegół, który stanowi rzeczywisty dowód, iż położenie generała Trochu, jako dowódcy, było istotnie bez wyjścia. „Cóż uczynić mogę! miał zawołać generał w ostatecznej chwili przed kapitulacyą, co począć zdołam z armią, która już się bić nie chce i z gwardyą narodową, która nie chce się poddać!“ Te słowa, malujące rozpaczliwy stan rzeczy, tłómaczą najwymowniej dowódzcę, który wobec braku karności w szeregach armii, musiał być bezsilnym.

Najciekawszem jednak staje się opowiadanie p. d'Herisson w tem miejscu, gdy przechodząc do ostatnich dni oblężenia Paryża, rekapituluje obraz bitwy pod Buzenval i dzieje rokowań które poprzedziły zawieszenie broni. Pozycya była rozpaczliwa. Armia paryska nie mogła już zgoła liczyć na pomoc armij prowincyonalnych, gdyż w dniu dziewiętnastym stycznia, t. j. w dniu stanowczej bitwy pod Buzenval, armie te, prawie wszystkie były w rozsypce. Generał Chanzy był już pobity, Bourbaki również przegrał trzydniową zaciętą walkę pod Héricourt, wreszcie generał Faidherbe w tymże dniu toczył bezowocną walkę pod Saint-Quentin. Członkowie rządu w Paryżu nie mając dokładnych i wiernych informacyj o stanie rzeczy, który niewątpliwie musiałby wpłynąć na zmianę planu, zdecydowali się na stoczenie ostatecznej walki pod Buzenval.

Na płaskim dachu najwyższego budynku na Mont-Valérien — opowiada hr. d'Herisson — Trochu zajął wyborne miejsce, z którego za pomocą lunety, mógł śledzić wszystkie obroty swej armii. Otoczony całym swym generalnym sztabem, potrzebował tylko wydać rozkaz, a wnet wyznaczony oficer zbiegał na dół, wsiadał na konia i w oczach dowódzcy, stosownie do jego woli i pod jego kierunkiem wydawał polecenia i zmieniał obroty wojska. Widok to był rzeczywiście wspaniały.

Z początku wszystko szło dobrze, wojska generała Carrey de Bellemare i Vinoy zdobyły od razu, jednym szturmem pagórki Montretout. Ale prawe skrzydło, pod komendą generała Ducrot za późno na plac boju przybyło. Rozkazy były źle zrozumiane, żołnierze tracili czas drogi na niszczeniu barykad, wzniesionych niepotrzebnie przez zbytek gorliwości, w celu udaremnienia szturmu nieprzyjacielskiego. Wojska pruskie skorzystały też z tej zwłoki i odparły zrazu szczęśliwy atak francuski. Na granicy parku Buzenval wznosił się mur, który zdawał się paraliżować akcyę w tej stronie Hr. d'Herison pospieszył tam osobiście, by zbadać stan rzeczy i tak opisuje tę scenę: „Przybywam, i widzę cały oddział gwardyi narodowej, który pod tym murem stał od samego rana. Przez wyłom w murze żołnierze pruscy nieustannie strzelali, aby przeszkodzić wdarciu się nieprzyjaciela przez mur, który ich wybornie osłaniał.

Bębny grają do ataku, pułkownik komenderuje: „Naprzód!“ żołnierze krzyczą „Niech żyje rzeczpospolita!“ i. nikt się nie rusza. Taki stan rzeczy trwał już od trzech godzin. Ducrot sam nadbiegł, wołając: „Naprzód!“ odpowiedziano mu krzykami i wszyscy stali w miejscu.

Nie było działa w pobliżu, aby ten mur obalić. W tem nadchodzi oddział liniowego wojska pod dowództwem porucznika, Napoleona Neya. Ten szykuje swoich ludzi przed gwardyą narodową, i rozkazuje sierżantowi wtargnąć ze swoim oddziałem przez wyłom. Sierżant idzie, lecz w obec gradu kul jaki go spotkał, daje znak że to niepodobna. Porucznik podnosi rękę, by zerwać sierżantowi odznaki, ten jednak odtrąca go i rzuca się naprzód... za chwilę upada przeszyty kulami, ale w ślad za nim cała kompania nadbiega; wobec ognia staje jednak i waha się. W tej chwili porucznik porywa za ramiona pierwszego żołnierza i popycha go naprzód za nim idą inni — i nareszcie mur przebyty! Ale ile ofiar, ile poległych! Chwilę przedtem u tego samego muru porucznik inżynieryi Beau chcąc go zdobyć szturmem, zginął wraz z całym swoim oddziałem...

Wieczorem tegoż samego dnia, generał Trochu o mało nie został zabity przez własnych żołnierzy, skutkiem fatalnej pomyłki.

Opuszczając plac boju wieczorem, i przekonawszy się że trzeba się znów cofnąć ze świeżo zdobytych pozycyj, zagrożonych przez nadciągające nowe nieprzyjacielskie siły, generał, otoczony oficerami, przejeżdżał przez pole, przez które przechodziły w nieładzie oddziały gwardyi narodowej wracające do Paryża.

Nagle ozwał się okrzyk: „Ułani ułani!“ — i kilka strzałów padło.

— Ależ to ja! Trochu!... — zawołał generał. Ale głosu jego nie słyszano; strzelanina rozpoczęła się na dobre i cały sztab był narażony na strzały stu przynajmniej ludzi, dopóki nie przekonano się o pomyłce. Szczęściem, ciemno już było i strzały nie mogły być celne.

— Wywinęliśmy się tanim kosztem — rzekł generał, pewny, że nikt szwanku nie odniósł. Ale w tejże chwili jeden z jego ordynansowych oficerów, de Langle, pochylił się i spadł z konia. Kula karabinowa trafiła go w same piersi i na wylot przeszyła....

Nazajutrz po tej bitwie, t. j. 20 stycznia, nie pozostawało już dowódcy Paryża nic innego, jak przygotować kapitulacyę.... Hr. d'Hérisson brał czynny udział w dalszych wypadkach, a jak już wspomnieliśmy, towarzyszył Juliuszowi Favre do Wersalu i był świadkiem rokowań pokojowych, które zakończyły tę wiekopomną kampanię.

GŁOSY PUBLICZNE.

Z nadesłanych przez członków Towarzystwa groszowego skarbonek, zebrano w ubiegłym kwartale na rzecz Domu Pracy kwotę 250 zł. Kwota ta nie reprezentuje jednak całego prawdopodobnego dochodu z ubiegłego kwartału, bo jakkolwiek termin zwrotu puszek ze złożonemi ofiarami upłynął z końcem grudnia, czwarta część członków Towarzystwa groszowego dotychczas jeszcze zwleka z odesłaniem skarbonek. Wzmagające się w porze zimowej potrzeby ubogich i konieczne wydatki na utrzymanie Domu Pracy, zniewalają zarząd Towarzystwa do usilnej prośby, aby ci szanowni członkowie, którzy dotąd puszek swych nie odesłali, raczyli to jak najrychlej uczynić w poczuciu chrześciańskiego miłosierdzia i ze względu na to, że pospiech w udzielaniu biednym pomocy, podwaja zasługę i doniosłość pomocy.

Zarząd Towarzystwa groszowego.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjmował przedwczoraj pomiędzy innymi prezydenta Izby deputowanych dr. Smolkę i hr. Wodzickiego.

Do *Politik* telegrafują z Wiednia: Deputacya miasta Wittigau (w Czechach) była pod przewodnictwem deput. Hlavki na audyencyi u Najj. Pana, na której wręczyła petycyę przeciw zamierzonemu rozwiązaniu tamtejszego gimnazyum. Monarcha przyjął deputacyę bardzo łaskawie, wyrażał się z uznaniem o patryotycznych uczuciach tego miasta, które własnym kosztem wybudowało wielkie koszary dla armii i oświadczył, iż petycyę tę odda rządowi swemu do ocenienia.

O przebiegu wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych odbieramy następujące telegraficzne doniesienia: Loże dziennikarzy puste. Dep. Knotz proponuje, aby odpowiedź na interpelacyę w sprawie aresztowań w Warnsdorf przydzielić komisyi, z 9 członków składać się mającej, ze względu na wspomniane w odpowiedzi tej fakta.

Przewodniczący skarcił wyrażenie Schönerera uczynione na ostatniem posiedzeniu a obrażające wszystkich reprezentantów dziennikarstwa. Po replice Schoenerera obstaje przewodniczący przy naganie.

Projekt ustawy o budowie rezydencyi dla grecko-katolickiego biskupa w Stanisławowie, przyjęto w trzeciem czytaniu.

Następnie Izba rozpoczęła obrady nad przedłożeniem kongrualnem. Dalszy przebieg wczorajszego posiedzenia streszcza dzisiejsza depesza wiedeńska.

Wobec wieści dziennikarskich o zamierzonem usunięciu się hr. Clam Martinitza z życia parlamentarnego, donoszą z dobrego źródła, że znakomity ten przewódca jest istotnie od pewnego czasu cierpiącym, mianowicie na nieznośne newralgie. Stan ten zdrowia hrabiego mógłby zniewolić go do kilkomiesięcznego zupełnego wypoczynuk; dotąd jednak nic nie zostało w tej mierze postanowionem, i prawdopodobnie zechce on pozostać na swem stanowisku do końca sesyi.

Dzienniki opozycyjne nie mogą się nacieszyć „tryumfem“ lewicy, odniesionem wrzekomo na przedwczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych przy oznaczeniu porządku dziennego. Jak wiadomo, prawica żądała, aby na pierwszem miejscu wczorajszego porządku dziennego postawić nowelę do ustawy o należytościach, gdy tymczasem lewica domagała się pierwszeństwa dla przedłożenia kongrualnego, a przy głosowaniu wniosek jej utrzymał się drobną większością. Chociaż ostatnie „zwycięztwo“ lewicy jest bardzo problematycznej natury, organa prawicy podnoszą, iż drobny ten wypadek powinien być upomnieniem dla deputowanych większości i nakłonić ich do należytego spełniania przyjętych obowiązków. Najwybitniejsi członkowie prawicy zastanawiali się zresztą jeszcze przedwczoraj nad potrzebą zarządzeń, któreby uniemożliwiły raz na zawsze powtarzanie się podobnej jak przedwczorajsza porażki.

Według zapewnienia dzienników, nowela do ustawy o należytościach, pomimo że manewrowi lewicy powiodło się usunąć ją z pierwszego miejsca porządku dziennego i pomimo, że opozycya postanowiła wobec niej uciec się do polityki obstrukcyjnej, zostanie w każdym razie uchwaloną na sesyi bieżącej.

Komisya rybacka Izby deputowanych obradowała przedwczoraj nad nowem przedłożeniem w sprawie uregulowania rybołowstwa w wodach śródziemnych. Dep. Biliński oświadczył, iż ten nowy projekt wzbudza w nim pewne wątpliwości ze stanowiska kompetencyi sejmowej, lecz mimo to, głosować będzie za przejściem do dyskusyi szczegółowej. Komisya uchwaliła następnie przejście do dyskusyi szczegółowej i wybrała referentem deput. Zatorskiego.

Z Berlina donoszą, iż sprawa zebrania się konferencyi międzynarodowej względem neutralności kanału suezkiego jest obecnie przedmiotem dyplomatycznych rokowań pomiędzy mocarstwami. Francya uważa podobno konferencyę za zbyteczną i mniema, iż załatwienie tej kwestyi dałoby się osiągnąć przez wymianę not dyplomatycznych.

Według doniesień z Paryża, wybory powszechne do Izby poselskiej mają być rozpisane na dzień 31 maja. *Temps* mniema, że obecna Izba uchwaliwszy budżet na rok 1885, załatwi już cztery budżety, spełniła więc całkowicie swoje zadanie.

Świeżo otwarta rada municypalna Paryża na nową sesyę, otrzymała zaraz na pierwszem posiedzeniu akt urzędowy, który jej przypomina, że powinna się ograniczyć ściśle do wskazanego ustawą zakresu działania i wyrzec się pretensyi rządzenia. Pretekt Sekwany odczytał dekret prezydenta republiki, który znosi rozporządzenie rady, mające na celu oddać opiekę i dozór w szpitalach paryskich wyłącznie w ręce świeckie. Dekret prezydenta przywraca zarząd Sióstr miłosierdzia w szpitalach, i zabrania odbierać im dozór w innych instytucyach dobroczynnych.

Pol. Corr. donosi z Paryża, że gabinet francuski otrzymał od lorda Granville zarys poprawek, których sobie Anglia życzy w propozycyach, przedstawionych przez Francyę w kwestyi egipskiej. Rokowania prowadzone są z widoczną chęcią wzajemnych ustępstw, celem uzyskania porozumienia.

W drodze urzędowej donoszą, że generał Negrier rozpoczął już pochód zbrojny przeciw wojskom chińskim.

Donoszą nam z Rzymu, pisze *Polit. Corr*, że w tamtejszych kołach poselskich, wywód p. Manciniego o kolonialnej polityce Włoch został przyjęty bardzo przychylnie. Uczucie zadowolenia podziela także część opozycyi poselskiej. Skutkiem takiego stanu rzeczy, poczytują w Rzymie stanowisko gabinetu Depretisa - Manciniego za dostatecznie utrwalone.

Organa opozycyjnej prasy upatrują natomiast w wywodach Manciniego sprzeczność i niejasność.

W Paryżu obiega pogłoska, że Gordon ma być zaproponowany na stanowisko prezydenta państw nad Kongo.

Corriere della Sera, podnosząc, że pierwsza część wysłanych już wojsk włoskich na wyprawę kolonialną, jest tylko awangardą wielkiego korpusu, dodaje, że główny korpus ma być Anglii pomocnym w pacyfikacyi Egiptu. „Za tę przysługę, kończy *Corriere*, dopomoże Anglia naszemu państwu do uzyskania potrzebnego wpływu ua morzu Śródziemnem.“

Wszystkie wczorajsze i przedwczorajsze dzienniki angielskie zadrukowały główne swe łamy sprawozdaniami z widowni boju w Sudanie. *Daily Telegraph* zapewnia, że pod Abuklea stracili Anglicy 200 poległych i rannych i że następne walki zabrały drugie tyle ofiar. Dziennik ten odebrał wiadomość, że w rzeczywistości resztę wojsk Stewarta uratowało przybycie Gordona na parowcach z wojskiem amunicyą i działami. W ten sposób człowiek, który miał być ratowany, sam najpierw ocalił angielskie siły zbrojne. Korespondent *Daily News* donosi, że angielscy żołnierze widzieli Europejczyków, a może Amerykanów, dowodzących szeregami Arabów pod Metammeh. Prawie wszystkie prywatne telegramy o przebiegu bitwy pod Abuklea, zostały przez angielską cenzurę wojskowa w Londynie zniszczone.

Mowa Parnella, w której gloryfikował zabiegi i czyny ligi agraryjnej, jest ciągle przedmiotem dyskusyi i wywołuje ogólne oburzenie w prasie angielskiej. *St. James Gazette* mniema, że przynajmniej dla przyzwoitości powinien był Parnell potępić zamachy dynamitowe. Jeżeli milczał, mniema *St. James Gazette*, to widocznie pochwala czyny zbrodnicze.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 31 stycznia. W dalszym ciągu dyskusyi nad projektem ustawy kongrualnej, wszyscy mowcy z obu stron Izby przemawiali za przedłożeniem, a tylko mowcy z lewicy skierowali krytyczne poglądy przeciw niektórym postanowieniom tego przedłożenia. P. minister oświecenia wyraził zadowolenie z powodu jednozgodności Izby co do tego przedłożenia i zaznaczył, że także stanowisko episkopatu nie było wcale w tej sprawie odpornem a i zarząd skarbowy oświadczył, iż uznaje konieczność ustawy. Wprawdzie państwo nie może wszystkich przez komisyę proponowanych ciężarów przyjąć na siebie, lecz owszem musi sobie życzyć, ażeby progresyjny podział potrzeb został zastosowany, tak, iżby dopiero w ciągu szeregu lat mogło nastąpić polepszenie dotacyj po myśli wniosków komisyi. Główną podstawe ustawy stanowi określenie dochodów duchowieństwa, co ma być podstawą do wymiaru kongruy a więc także i do oznaczenia prestacyj ze strony zarządu państwowego. Co się tyczy wniesionych rezolucyj, rząd nie zajął wobec nich żadnego stanowiska, albowiem kwestya funduszu religijnego nie może tu być rozwiązaną; w tej mierze przeprowadzono rokowania z episkopatami (*Oklaski*). Wojnowicz wniósł rezolucyę, wzywającą rząd, ażeby podobny projekt ustawy przedłożył także dla grecko-oryentalnego duchowieństwa w Dalmacyi. Po tych przemówieniach przyjęto wniosek o zamknięcie dyskusyi, i wybrano mowcami generalnymi Clama i Krausa. Podczas całego posiedzenia nie było w loży dziennikarskiej ani jednego dziennikarza.

Wiedeń, 31 stycznia. (*Tel. pr.*) Do tutejszych dzienników donoszą, iż W. Porta zaprotestowała przeciw zajęciu przez Włochy Beilulu.

Wiedeń, 31 stycznia. Na podstawie autentycznych informacyj oświadcza *Pol. Corresp.*, że doniesienie w sprawie wrzekomych dalszych pozarossyjskich rokowań o zawarcie ekstradycyjnego kartelu, jest całkiem nieprawdziwe.

Berno, 31 stycznia. Szwajcarska Rada związkowa otrzymała list z pewnego miasta szwajcarskiego, w którym bezimienny autor donosi o przygotowaniach w celu wysadzenia w powietrze pałacu Rady związkowej. Zarządzono jak najobszerniejsze środki ostrożności.

Budapeszt, 31 stycznia. W Izbie poselskiej, podczas obrad nad budżetem ministerstwa obrony krajowej, odparł p. minister ujemną krytykę wspólnej c. k. armii, wygłoszoną przez niektórych posłów; wśród hucznych oklasków ze strony prawicy, podniósł p. minister gorliwe spełnianie obowiązków ze strony c. k. armii i poświęcenie się tej armii, przy każdej sposobności.

Berlin, 31 stycznia. Deklaracya, załatwiona przez komisyę konferencyjną, postanawia, że mocarstwo, starające się o nabycie obszarów w Afryce, ma notyfikować ten zamiar celem wniesienia możliwych reklamacyj ze strony innych mocarstw; dalej postanawia deklaracya, że mocarstwa podpisane uznają obowiązek ustanowienia skutecznej ochrony dla handlu i swobodnego ruchu komunikacyjnego.

Berlin, 31 stycznia. Komisya parlamentu dla subwencyj parowców odrzuciła w drugiem czytaniu, 14 gł. przeciw 7 głosom, całe przedłożenie. Ponieważ §. 1 został przyjęty w redakcyi, która zezwala tylko na wschodnio-azyatyckie linie, odrzuca zaś linie afrykańskie i australskie, przeto przy ostatecznem głosowaniu konserwatywni, narodowo-liberalni i jeden poseł z centrum oddali wspólnie z wolnomyślnymi swoje wota przeciw przedłożeniu, nie wystarczała im bowiem sama wschodnio-azyatycka linia, nie chcieli zaś na to zezwolić, aby przyszła do skutku ustawa, ograniczająca się tylko na powyższej linii.

Berlin, 31 stycznia. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Rady związkowej znajduje się, oprócz noweli do taryfy celnej, przedłożenie w sprawie zawarcia między cesarstwem niemieckiem i Rossyą traktatu względem obopólnego wydawania przestępców.

Petersburg, 31 stycznia. Rząd postanowił tych katolickich duchownych, którzy w północno- i południowo-zachodnich guberniach udzielają nauki religii w języku rossyjskim, zrównać z innymi nauczycielami.

Car sankcyonował uchwałę rady stanu co do dotacyi pięciu nowych w rygskiej dyecezyi powstać mających cerkwi prawosławnych.

Bukareszt, 31 stycznia. (*Tel. pr.*) Posłem rumuńskim przy Najw. Dworze w Wiedniu ma zostać Mavrogeni. Książę Ghika zaś obejmie po nim posadę w Konstantynopolu a Vacaresco zostanie mianowany posłem w Rzymie.

Praga, 31 stycznia. Przy wyborach do Izby handlowej w Budjejowicach uzyskali Czesi większość. W Izbie tej będzie odtąd zasiadać 22 Czechów i 2 Niemców.

Londyn, 31 stycznia. (*Tel. pr.*) Tutejsi najznakomitsi strategicy uważają pozycyę Stewarta za zupełnie bezpieczną.

Według zapewnień tutejszych dzienników, nadeszła już odpowiedź Francyi na ostatnie propozycye angielskie w sprawie egipskiej. Wszystkie mocarstwa przyjęły takowe i zgodziły się na to, że wszystkie państwa powinny przyjąć rękojmię za pożyczkę. W kołach dyplomatycznych spodziewają się stanowczego zakończenia odnośnych rokowań przed zebraniem się parlamentu.

Londyn, 31 stycznia. (*Tel. pryw.*) *Biuro Reutera* donosi: Zarząd muzeum brytyjskiego otrzymał denuncyacyę o ukartowanym przeciw niemu zamachu dynamitowym. Skutkiem tego straż policyjna przy gmachu została wzmocnioną, a równocześnie przedsięwzięto inne także środki ostrożności.

Ateny, 31 stycznia. Po ożywionych obradach, Izba poselska, 113 głosami przeciw 19 głosom, przyjęła, co do interpelacyi w sprawie zajścia z poselstwem angielskiem, zwykły porządek dzienny. Wielu posłów opozycyi wstrzymało się od głosowania.

New-York, 31 stycznia. W Saint-Louis schwytano pewne indywiduum, udające się do Londynu, które jest podejrzane, iż przed dwoma laty ułożyło plan zamachu na gmachy publiczne w Londynie.

Telegramy zbożowe z dnia 30 stycznia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 8·50 do 8·75 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 27·25 do 27·50 zł. Budapeszt: Pszenica 100 kilogr. (na wiosnę) 8·24 do 8·25 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na kwiec. maj) 165·— m, żyto —·— m., spirytus 43·30, olej rzepakowy 52·30 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 45·90 fr. olej rzepakowy —·— fr., spirytus —·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Do dzisiejszego numeru dołącza apteka **Henryka Blumenfelda,** broszurę pod tytułem: „ **Wina i inne środki lecznicze**“, którą się poleca szczególnej uwadze P. T. czytelników.

Pociągi kolejowe

od 20 maja 1884
podług zegaru lwowskiego

przychodzą do Lwowa:

Ze Stanisławowa na **Stryj:** rano o godz. 8 min. 20 pociąg mięszany, po południu o godz. 4 min. 37 pociąg osobowy i o godz. 2 min 50 w nocy pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze: o godz. 10 min. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz, 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o g 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Krakowa: o godz. 10 min. 46 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 3 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min. 35 rano pociąg mięszany lokalny.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze:** o godz. 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 5 min. 42 po południu pociąg kuryerski, o godz 12 min. 31 po południu i o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 31 stycznia 1885.

Hotel George'a

Pp. A. Garapich z Popowic. S. Szczepanowski ze Słobody-rung. H. Silberberg z Berlina. L. Schwarzkopf z Odessy. Przensky z Wiednia.

Hotel Europejski

Pp. K. Sagatowski z Podola-ross. E. Ringel z Wiednia. I. Freund z Pragi.

Hotel Francuski

Pp. A. Mikuli z Gniłowód. G. Witz z Leesdorf E Sinnreich z Wiednia

Hotel Angielski

Pp. M. Baczyński z Medenic. F. Swiątoniowski z Jass W. Herman z Żukowa Dr. E Barski z Tarnowa. Dr. I. Eckhardt z Tarnopola. Ks. Dr. A. Kopyciński z Tarnowa. F. Sichrawa z Tarnowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 31 stycznia 1885.

Barometr 734 35mm przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 1.3 C. Psychrometr wilgotny 0.9 C. Prężność pary 4 7mm. Wilgoć 92 %. Zachmurzenie 0 Wiatr SW1 Ozon 7.

Temperatura powietrza 1 0°R
Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 760.45mm.
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 5.8°C.
Najniższa temperatura w nocy 0 6 C
Ilość opadu mierzonego o 7 g 0 0 mm.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie

$\varphi = 49^{0}50'$ $\lambda = 41^{0}41'$ w. $= 340^{m},5.$

Dla 1 lutego 1885

E. = $13^{m}\ 52,^{s}_{65}.$ $\Theta_0 = 20^{h}\ 47^{m}\ 9,^{s}_{82}.$

Zachód słońca 31go stycznia o 4h. 51m. 4 wschód o 7h. 35m., 1.

W styczniu nastąpi ostatnia kwadra księżyca 7d 17h 12m 7; nów 15d 22h 12m. 6; pierwsza kwadra 23d 15h 2m, 4; pełnia 30d 5h 55m, 3.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 12d 22h, 5, w punkcie przyziemnym (Perigeum) 28d 15h, 5.

Równanie czasu będzie w styczniu dodatnie, w skutek czego zegary zwykłe wyprzedzać będą zegary słoneczne o ilość E. w prawdziwe południe.

Stan średni barometru, zredukowany do 0° i do poziomu Adryatyku, jest na styczeń dla Lwowa 765mm 9, stan średni temperatury —3°.1C.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

30 stycznia 1885.	2h	9h	10h
Stan barometru w milimetr.	$732,_{08}$	$729,_{78}$	729
Stan termometru suchego w st. Cels.	$+5,_{8}$	$+3,_{0}$	+1
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$+4,_{4}$	$+2,_{1}$	+[illegible]
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$5,_{4}$	$4,_{7}$	4,
Wilgotność powietrza względna w %.	79	83	92
Stan nieba.	8	1	[illegible]
Kierunek wiatru	sw.	sw.	s
Moc wiatru	3	2	1
Ilość opadu mierzonego do 2h $1,^{mm}_{7}$ deszcz.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. $+6,_{8}$			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. $-1,_{0}$			

(N. B. 31/1 1885 od 12h w połud. do 12h w połud. 1/2 1885).

Przy wietrze przeważnie południowym, temperatura się podnosi, niebo przeważnie czyste, wilgoć powietrza więcej jak mierna, pogodnie.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 30 stycznia 1885.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)	zł.	ct.	zł.	ct.
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	264	50	268	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	—	—	—	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	279	—	285	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	237	—	242	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	45	100	45
„ „ „ 4 pr. w. a.	91	50	92	75
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	45	100	45
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	87	25	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	—	102	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	75	97	75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .	98	65	99	65
Listy dłużne g. Z. kr. wł. dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	58	—	60	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	58	—	60	—
4½ prc. kraj. listy zastawne	91	—	92	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101	—	102	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi . .	96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	60	91	60
5. Losy miasta Krakowa . .	16	50	18	50
„ „ Stanisławowa	22	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	71	5	81
Dukat cesarski	5	75	5	85
Napoleondor	9	72	9	82
Półimperyał	10	—	10	12
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	54	1	64
„ „ papierowy . .	1	28¼	1	30¼
100 marek niemieckich	60	10	60	80
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 28 stycznia 1885.

1. Dług państwa	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	83.55	83.70
luty-sierpień	83.60	83.75
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	84.—	84.20
kwiecień-październik	84.10	84.30
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	126.50	127.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	138.—	138.40
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	142.50	143.—
„ „ 1864 po 100 złr. . . .	173.50	174.—
„ „ 1864 po 50 złr.	171.50	172.50
Renty Com. po 42 lir. austr. . . .	43.—	45.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	152.60	153.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881 . .	98.55	98.75
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	106.25	106.45
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	101.25	102.—
Galicyi	101.—	101.50
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	101.50	102.25
Węgier	101.75	102.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	105.—	105.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	303.10	303.60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	610.—	625.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł. .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł. . .	868.—	870.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	524.—	525.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	236.75	237.25
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. . .	2470	2475
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. .	265.75	266.25
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. war.	209.30	209.90
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	304.—	304.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	145.50	146.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	179.90	180.30
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w. złocie w 40 l.	98.—	98.25
„ „ „ premiowe po 3 pr.	97.—	97.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.50	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	100.—	101.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.50	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. . .	91.50	92.50
„ „ „ „ po 5 prc. . .	99.75	100.25
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.75	100.25
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.—	102.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc. . .	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc. . .	102.50	102.70
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc. .	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc. .	102.—	103.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.75	100.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze . . .	99.75	100.25
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	105.50	106.—
„ „ po 100 zł. w. a.	102.—	—.—
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.10	100.40
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal) . .	99.25	99.75
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865 . .	82.40	82.70
z r. 1867 . .	88.—	88.50
z r. 1868 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a. .	99.90	100.20
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.75	177.25
Clarego po 40 zł. m. k.	42.—	42.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114.—	115.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.—	17.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	44.75	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	37.75	38.25
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14.—	1[illegible]
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	8.25	[illegible]
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.50	2[illegible]
Salma po 40 zł. m. k.	54.25	5[illegible]
St. Genois po 40 zł. m. k.	51.—	5[illegible]
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23.50	2[illegible]
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	130.—	131
„ „ po 50 zł. w. a. . . .	67.—	6[illegible]
Waldsteina po 2 zł. m. k.	28.75	29
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	37.—	37
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . . .	—.—	—
Berlin za 100 mark w. p. n. . . .	—.—	—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—
Hamburg za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—
Londyn za 10 ft. szt.	123.70	124.
Paryż za 100 fr.	48.80	48.
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.80 —	5.82.
„ pełnej wagi	5.76.—	5.78.
Korona	—.—.—	—.—
20-frankówka	9.77.—	9.78.
Rossyjski imperyał	10.06.—	10.08.
Talar związkowy	—.—.—	—.—
Srebro	—.—.—	—.—
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—
4½ prc. krajowe listy zastawne	91.—	—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 30 stycznia 1885.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	83	55
„ „ „ w srebrze .	84	10
Renta w złocie	106	85
5 prc. austr. rent marcowa	98	85
Akcye banku wiedeńskiego	867	—
„ „ kredytowego	304	70
Londyn	123	65
Srebro	—	—
Napoleondor	9	77
Dukat cesarski men.	5	80
100 marek niemieckich	60	35

DZIENNIK URZĘDOWY.

Wyroki prasowe.

L. 1434. (652)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy § § 489 i 493 sp. k. i §. 37 us. pr., że treść artykułów umieszczonych w numerze 204 czasopisma: „Nowyj prołom“, z dnia 9/21 stycznia 1885, pod napisem: „1884—1885“, i pod napisem: „Hałyczyna w derzawnom budżeti 1885, h.“ zawiera znamiona zbrodni z §. 65 lit. a. u k., i występku z art. III. ust. z 17/12 1862 u. k., nr. 8 dz. u. p, z roku 1863, zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 26 stycznia 1885.

L. 1313. (651)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §. §. 489 i 493 sp. k. i § 37 us. pr. że treść artykułów umieszczonych w numerze 3 czasopisma: „Słowo“, z dnia 8/20 stycznia 1885, pod napisem: „Nyskolko stow. w otwit. Fremdenblatu“ i pod napisem: „Nowynki“, zawiera znamiona zbrodni z §. 65 i występku z §. 300 ust. karn., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 24 stycznia 1885.

Licytacye.

L. 6883. (647 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli zawiadamia, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności l. 113 w Laszkach murowanych położonej, wedle wyk. hip. 170 księgi Laszki, masy nieobjętej Dańka Feliszaka własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, w kwocie 19 rat po 12 złr. dnia 18 lutego 1885 i dnia 18 marca 1885 o godzinie 10 przed południem li tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 350 złr. zaś w dniu 15 kwietnia 1885 odbędzie się ułożenie warunków ułatwiających i będą niestający wierzyciele jako przystępujący do wniosków większości wierzycieli jawiących się uważani.

Wadyum wynosi 35 złr. wa. — Resztę warunków i wyciąg tabularny można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiego kolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 16 maja 1884 do tabuli weszli, kuratorem Jana Lewickiego z Laszek.

C. k. sąd powiatowy
Starasól, 30 listopada 1884.

L. 11153. (667 1- 3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 12go lutego 1885 i 12go marca 1885 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 16 kwietnia 1885 nawet poniżej takowej licytacya realności l 53/52 według wyk. hip. 114 księgi gminy Wołczuchy Piotra Martynowicza własnej, na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi pto 250 złr. w. a. zpn.

Cena wywołania 500 złr. wadyum 50 złr. Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem adwokata dr. Flakowicza w Gródku.

Gródek, dnia 19 grudnia 1884.

L. 7325. (648 1—3)

W dniach 18 lutego i 18 marca 1885 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności hipotecznej pod Nkons. 50 86 L. wykazu hipotecznego 146 w Trzebini położonej Katarzyny Kozłowej własnej w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie 10 rat po 19 złr. 50 cnt. wa. i sumy 256 złr. 85 ct. wa. zpn. każdym razem o godzinie 10 rano za cenę szacunkową lub wyżej niej,

Cena szacunkowa 600 złr. Wadyum 60 złr. reszta warunków w tutejszej registraturze.

Termin do warunków ulżewających 15 kwietnia 1885 o godzinie 10 rano.

C. k. sąd powiatowy.
Zywiec, dnia 2 grudnia 1884.

L. 9740. (616 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego 15 rat po 9 złr. i reszty kapitału 78 złr. 90 ct. odbędzie się w dniach 25go lutego 1885 i 26go marca 1885 zawsze o 11 godzinie rano, publiczna sprzedaż realności Pawła Kostyka własnej pod Nr. 11 w Seredniem wielkim położonej, tylko za lub wyżej ceny szacunkowej.

Do ewentualnego ułożenia lżejszych warunków odbędzie się termin dnia 22 kwietnia 1885 o godzinie 9 rano.

Cena wywołania 250 zł. Zakład 25 zł. Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.
Lisko, 31 grudnia 1884.

L. 14873. (614 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni ogłasza, że celem zaspokojenia kwoty 500 złr. względnie zaległych czternastu rat po 37 złr. 50 wraz z pn., odbędzie się na rzecz galicyj. Zakładu kredyt. ziemsk. w Krakowie w tut. sądzie w trzech terminach mianowicie dnia 2 marca, 2 kwietnia i 7 maja 1885 każdym razem o 10 godz rano, przymusowa licytacya realności dłużnika Małgorzaty Grasmann własnej, pod l. 3 w Gawłowie, w powiecie Bocheńskim położonej, l. w. h. 94 objętej.

Cena wywołania wynosi 1400 złr.

Wadyum 140 złr.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można w tut. registraturze sądowej.

Bochnia, dnia 27 grudnia 1884.

Konkursa.

L. 20866. (631 2—3)

Przy sądzie powiatowym w Radomyślu nowo systemizowaną została posada kancelisty do prowadzenia ksiąg gruntowych w XI. klasie rangi.

Podania o tę lub inną przy sądach powiatowych opróżnić się mogącą posadę kancelisty w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p., ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od 1 lutego 1885, do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Sąd krajowy wyższy.

Kraków, 14 stycznia 1885.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 22796. (342 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnowie wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Felicyę Henochową wdowę zmarłego 4 czerwca 1879, w Mohylowie podolskim Leona Henocha, oraz innych nieznanych spadkobierców zmarłego, aby w przeciągu jednego roku do objęcia spadku się zgłosili, gdyż w razie przeciwnym spadek ten ze zgłaszającym się i z kuratorem dr. Mieczysławem Brzeskim przeprowadzony będzie.

Tarnów, dnia 30 grudnia 1884.

L. 54666. (407 2—3)

C. k sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Andrzeja Sochackiego i Chaima Jzaaka Grosshanda, że celem doręczenia tymże ts. uchwały z dnia 6 grudnia 1884 l. 54666, w sprawie gminy król. stoł. miasta Lwowa przeciw nim o wykreślenie kwoty 136 złr. m. k. z pn., wedle Jnstr. 208 p., 427 i 428 n 1, 2, 3, 4, on. zaprenotowanej i zaintabulowanej na sumie 100 złr., na realności 432¼ & dom. 39, p. 6. n, 9, 16, on. i 21 on hipotekowanej, ustanowił kuratorem ad actum adw. dr. Skałkowskiego, z substytucyą adw. dr. Srokowskiego i pierwszemu z nich powyższe uchwały doręczył.

We Lwowie, dnia 6 grudnia 1884.

L. 32475. (557 1—3)

C. k. sąd krajowy zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Rachelę z Horowitzów Bergerową, iż uchwałą z dnia 25 lipca 1884 l. 17795 na prożbę Tefili Trzcińskiej jako prawonabywczyni Adolfa Schoena w drodze egzekucyi wyroków I. II. i III. instancyi dozwolono intabulacyi egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 6028 złp. 12 gr. albo 1507 złr. 10 ct. w. a. z pn. w stanie biernym realności pod l. 282 dz. VIII w Krakowie położonej, należącej do masy spadkowej Mojżesza Schmelke Horowitza, tudzież iż dla niewiadomej z miejsca pobytu Racheli Bergerowej ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Zygmuta Eibenschütza, któremu uchwałę z dn. 25 lipca 1884 l. 17795 doręczono.

Krakówp 30 grudnia 1884.

L. 560. (666 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Dębicy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Dawida Kannera, iż przeciw niemu i Sarze Kanner wniósł Józef Dawid Gewürtz pozew de praes 27 stycznia 1885 l. 560 o zapłacenie kwoty 64 złr. 58 ct. a. w.

Termin do rozprawy sumarycznej na dzień 17 lutego 1885 o godzinie 9 rano wyznaczony a kuratorem dlań Pinkas Ulman ustanowiony został.

Wzywa się zarazem nieobecnego pozwanego, aby ustanowionemu kuratorowi wszelkich dowodów dostarczył lub innego pełnomocnika sądowi wskazał.

Dębica, 27 stycznia 1885.

L. 198. (676)

C. k. skarbowy kancelista na pensyi pan Wiktor Paul uchwałą c. k. starostwa górniczego w Krakowie z dnia 10 stycznia r. 1885 l. 57 mianowany inżynierem górniczym zaprzysiężonym złożył przepisaną przysięgę dnia 26 stycznia r. 1885, i urzęduje w mieście Wieliczka w Galicyi.

Z c. k. starostwa górniczego.

w Krakowie, dnia 27 stycznia 1885.

L. 2132/pr. (598)

Według § 1. ustawy z 21 grudnia 1884 dz. u. p. Nr. 197, mają być istniejące bezpośrednie i pośrednie podatki i opłaty z dodatkami podług obecnie ważnych ustaw podatkowych nadal pobierane w czasie od 1 stycznia do końca marca 1885, a to dodatki do podatku zarobkowego i dochodowego w wysokości oznaczonej ustawą skarbową z dnia 8 kwietnia 1884 dz. u. p. Nr. 45.

Na podstawie tej ustawy zarządza się przypisanie podatków stałych z uwzględnieniem prawnych terminów spłaty, od razu za cały rok 1885. Zmiany, jakieby w tem w skutek na ten rok uchwalić się mającej ustawy skarbowej zajść miały, uwzględnione będą przez dodatkowe sprostowanie.

Podatek gruntowy, na podstawie wyników regulacyi tego podatku, wymierza i nakłada się w miarę osiągniętych w duchu ustawy z 23 maja 1883 (dz. u. p Nr. 83) rezultatów ewidencyi, i należy co do przypisania i ściągnienia podatku gruntowego na rok 1885, postąpić podług postanowień ustaw z 7 czerwca 1881 dz. u. p. Nr. 49 i obwieszczenia c. k. Ministerstwa skarbu z 22 czerwca 1883 dz. u. p. Nr, 119.

Przy wymiarze i przypisaniu podatku od budynków czyli podatku domowego, ma być zastosowaną ustawa z 9 lutego 1882 (dz. u. p. Nr. 17); dotycząca niektórych zmian ustaw o podatku domowym.

Przy podatku zarobkowym i dochodowym, prócz ordynaryum, pobrany być winien nadzwyczajny dodatek, w wysokości ordynaryum.

Ci jednak kontrybuenci, których całkowita przypadająca od nich należytość podatkowa za cały rok 1885 w podatku zarobkowym i dochodowym w pierwszej klasie, lub o podatku dochodowym w drugiej klasie w ordynaryum kwoty 30 zł. wal. austr. nie przewyższa, mają spłacić dodatek nadzwyczajny tylko w wysokości siedmiu dziesiątych ordynaryum.

Roczna należytość w podatku gruntowym, domowo czynszowym i klasowym tudzież dochodowym spłaconą być winna z dołu, w ratach kwartalnych z końcem każdego kwartału, natomiast należytość w podatku zarobkowym z góry, w półrocznych dnia 1 stycznia i 1 lipca każdego roku płatnych ratach. Należy zatem przy pierwwymienionych rodzajach podatków przypadającą za czas od 1 stycznia do końca marca 1885 należytość w podatku zarobkowym dnia 1 stycznia 1885 w pełnej, za pierwsze półrocze 1883 już należnej kwocie.

Co do sporządzenia i przedłożenia fasyi dochodu i wykazania stałych poborów jakoteż względem wymiaru i zapłaty podatku dochodowego na rok 1885, podaje się do powszechnej wiadomości następujące postanowienia:

1. Fasye i wykazy, celem wymiaru podatku dochodowego na rok 1885, winne być w dotychczasowej, instrukcyą z dnia 11 stycznia 1850 przepisanej formie ułożone i do końca stycznia 1885, do właściwych władz wymiarowych wniesione.

2. Przy zeznaniu dochodu w pierwszej klasie, tudzież dochodu w drugiej klasie, nie pochodzącego ze stałych poborów, służyć mają za podstawę do obliczenia przeciętnego czystego dochodu opodatkowaniu na rok 1885 podlegającego, dochody i wydatki z lat 1882, 1883 i 1884.

3. Postanowienia §§. 21 i 22 ces. patentu z dnia 29 października 1849, zastosowane być mają do kwot, pochodzących ze stałych poborów II klasy w roku 1885 przypadających.

Strony, obowiązane do wypłaty stałych poborów, winne przy wypłacie takowych potrącać oznajmiony im podatek dochodowy i odsyłać takowy do c k. kas podatkowych.

4. Odsetki i renty III klasy, podlegające fasyonowaniu ze strony uprawnionych do pobierania tychże, mają być zeznane podług stanu majątku i dochodu z dniem 31 grudnia 1884

5. Przysługujące przedsiębiorcom przemysłowym prawo potrącania podatku dochodowego, przypadającego od procentów kapitałów u nich lokowanych, przy wypłacie procentów, jest ważne także na rok 1885ty.

Posiadaczom budynków, uwolnionych czasowo całkiem lub częściowo od podatku domowo-czynszowego, wymierzyć należy pięć od sta tytułem podatku na rok 1885 od czystego dochodu rocznego, uzyskanego z tychże budynków, to jest od kwoty, pozostałej z całorocznego czynszu brutto po potrąceniu prawnie dozwolonych procentów na utrzymanie budynków, a przy budynkach, wolnych całkowicie od podatku domowoczynszowego, także po potrąceniu przypadających w roku 1885 i należycie udowodnionych procentów od kapitałów ubezpieczonych na budynku, wolnym od podatku domowo-czynszowego.

W mowie będący 5 prc. podatek winien być równie jako podatek domowo-czynszowy spłacany z dołu w ratach, z końcem każdego kwartału już należnych, i winien być uważany jako podatek realny, któremu ustawnicze prawo zastawu na nieruchomości przysłuża.

We Lwowie, dnia 21 stycznia 1885.

Zl. 2132/pr. (598)

Nach § 1 des Gesetzes vom 21. Dezember 1884 R. G. Bl. Nr. 197, sind die bestehenden direkten und indirekten Steuern und Abgaben sammt Zuschlägen nach Maßgabe der gegenwärtig giltigen Besteuerungsgesetze, und zwar die Zuschläge zur Erwerbsteuer und zur Einkommensteuer in der durch das Finanzgesetz vom 8. April 1884 R. G. Bl. Nr. 45, bestimmten Höhe, in der Zeit vom 1. Jänner 1884 bis Ende März 1885 fortzuerheben.

Auf Grundlage dieses Gesetzes wird die Vorschreibung der direkten Steuern mit Berücksichtigung der gesetzlichen Zahlungstermine sofort für das ganze Jahr 1885 eingeleitet. Die Aenderungen, welche sich darin durch das für dieses Jahr zu beschließende Finanz-Gesetz für die weiteren drei Quartale ergeben sollten, werden mittelst nachträglicher Richtigstellung berücksichtigt werden.

Die Veranlagung der Grundsteuer auf Grundlage der Ergebniße der Grundsteuer-Regelung, hat nach Maßgabe der im Sinne des Gesetzes vom 23. Mai 1883 (R. G. Bl. Nr. 83) zu Stande gekommenen Evidenzhaltungsresultate zu erfolgen und ist in Absicht auf die Vorschreibung und Einhebung der Grundsteuer für das Jahr 1885 nach Maßgabe des Gesetzes vom 7 Juni 1881 (R. G. Bl. Nr. 49) und der Kundmachung des k. k. Finanz-Ministeriums vom 22. Juni 1883 (R. G. Bl. 119) vorzugehen.

Die Bemessung und Vorschreibung der Gebäudesteuer hat auf Grund des Gesetzes vom 9. Februar 1882 R. G. Bl. Nr. 17 betreffend einige Abänderungen der Gebäudesteuergesetze, zu erfolgen.

Bei der Erwerbsteuer und bei der Einkommensteuer ist nebst dem Ordinarium ein außerordentlicher Zuschlag in der Höhe des Ordinariums einzuheben.

Von jenen Steuerpflichtigen, deren Gesammtsteuerschuldigkeit an Erwerb- und Einkommensteuer erster Klasse, oder an Einkommensteuer zweiter Klasse im Ordinarium den Betrag von 30 fl. östrr. Währ. nicht übersteigt, ist der außerordentliche Zuschlag nur in der Höhe von sieben Zehntel des Ordinariums einzuheben.

Die Jahresschuldigkeit an der Grund-, Hauszins- und Hausklassensteuer, dann an der Einkommensteuer hat in decursiven mit Schluß eines jeden Quartals verfallenden Raten, zur Berichtigung zu gelangen, wogegen die Erwerbsteuerschuldigkeit in halbjährigen, am 1. Jänner und 1. Juli eines jeden Jahres fälligen Raten, vorhinein entrichtet werden muß Demnach ist bei den erstgenannten Steuergattungen, die für die Zeit vom 1. Jänner bis letzten März 1885 entfallende Quartalsschuldigkeit mit Ende März 1885, die Erwerbsteuerschuldigkeit aber am 1. Jänner 1885 in der vollen, für die erste Jahreshälfte 1885 fälligen Gebühr einzuheben.

In Absicht auf die Verfassung und Uiberreichung der Bekenntniße über das Einkommen, und der Anzeigen über die stehenden Bezüge, dann auf die Bemessung und Entrichtung der Einkommensteuer für das Jahr 1885 werden nachstehende Bestimmungen zur allgemeinen Kenntniß gebracht:

1. Die Bekenntniße und Anzeigen behufs der Bemessung der Einkommensteuer für das Jahr 1885, sind in der bisherigen mit der Vollzugs-Vorschrift vom 11ten Jänner 1850 vorgezeichneten Form anzufertigen, und bis Ende Jänner 1885 bei den kompetenten Bemessungs-Behörden zu überreichen.

2. Die Bekenntnissen des Einkommens der Iten Claße, sowie des nicht in stehenden Bezügen bestehenden Einkommens der IIten Claße, haben die Einnahmen und Ausgaben der Jahre 1882, 1883 und 1884 zur Ermittlung des für das Jahr 1885 steuerbaren Durchschnitts-Erträgnisses zur Grundlage zu dienen.

3. Die Anordnungen der §§. 21 und 22 des kaiserlichen Patentes vom 29. October 1849, finden auf die von stehenden Bezügen der zweiten Klasse in dem Jahre 1885 fälligen Beträge Anwendung. Die zur Auszahlung der stehenden Bezüge Verpflichteten haben die denselben bekannt gegebene Steuer-Gebühr dem Bezugs-Berechtigten in Abzug zu bringen und an die Steuerkasse abzuführen.

4. Die Zinsen und Renten der III Claße, welche der Einbekennung von Seite der Bezugs-Berechtigten unterliegen, sind nach dem Stande des Vermögens und Einkommens vom 31ten Dezember 1884 einzubekennen.

5. Das den Gewerbsunternehmern gesetzlich eingeräumte Recht, die Einkommensteuer welche von den Zinsen der bei ihnen angelegten Kapitalien entfällt, bei der Auszahlung der Zinsen in Abzug zu bringen, hat auch auf das Jahr 1885 zu gelten

Den Besitzern von Gebäuden, welche rücksichtlich derselben im Ganzen oder theilweise aus dem Titel der Bauführung die Befreiung von der Hauszinssteuer genießen ist für das Jahr 1885 eine Abgabe von fünf Perzent, des aus diesen Gebäuden erzielten Reinertrages, d. i von jenem Betrage vorzuschreiben, welcher von dem ganzjährigen Brutto-Zins-Ertrage nach Abzug der auf die Erhaltung des Gebäudes gesetzlich zugestandenen Perzente, und bei ganz Hauszinssteuerfreien Gebäuden überdieß, noch der im Jahre 1885 erweislich fällig werdenden Zinsen von dem auf dem steuerpflichtigen Objekte versicherten Kapitalien erübrigt. Die in Rede stehende fünfperzentige Abgabe ist in allen Beziehungen, mit Ausnahme der Ermittlung des steuerbaren Reinertrages, der Hauszinssteuer gleichgestellt, und ist sonach als eine Realsteuer zu betrachten und wie die Hauszinssteuer in decursiven mit Schluß eines jeden Quartals verfallenden Raten einzuzahlen.

Lemberg, am 21. Jänner 1885.

Upadłości.

L. 77. (668 1—3)

Do dalszej rozprawy likwidacyjnej w sprawie konkursowej Samsona Steina wyznacza się termin na dzień 26 lutego 1885 o godzinie 9 rano.

O czem się interesowanych zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy

Kosów, 15 grudnia 1884.

L. 657. (633 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie otwiera w myśl §. 623 ust. konk. do majątku Emila Korna, dzierżawcy propinacyi miasta Rzeszowa w Rzeszowie zamieszkałego, znajdującej się konkurs, ustanawia komisarzem konkursowym p. Władysława Szmydzińskiego, c. k radcę sądu krajowego w Rzeszowie, a tymczasowym zarządcą masy krydalnej p. adw. dra Alsa z zastępstwem adw. dr. Koppla i wzywa wierzycieli, aby na terminie dnia 9 lutego 1885, o 9 godz. przed południem wraz z dokumentami ich pretensye uwierzytelniającemi, celem postawienia wniosku względem zatwierdzenia tymczasowego lub wyboru nowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, tudzież celem wyboru wydziału wierzycieli, przed komisarzem konkursowym się stawili.

Dalej c. k. sąd obwodowy wzywa tych, którzyby przeciw wspólnej masie krydalnej jako wierzyciele wystąpić chcieli, aby swe pretensye nawet w tym razie jeżeliby się o takowe spór toczył, do dnia 23 marca 1885, w c. k. sądzie tutejszym stosownie do przepisów ordynacyi konkursowej pod skutkami tamże zagrożonemi zgłosili i takowe przy terminie likwidacyjnym, który się jednocześnie na dzień 20 kwietnia 1885 o godz. 9 rano w tut. c. k sądzie ustanawia, likwidacyi i oznaczenia pierwszeństwa podali.

Który to termin jednocześnie do tentowania ugody użytym będzie.

Na ogólnym terminie stawającym wierzycielom, którzy swe pretensye zgłosili, przysłuża prawo w miejsce dotychczasowego zarządcy masy krydalnej, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, przez wybór inne osoby swego zaufania ostatecznie powołać.

Wierzycielom, którzy na miejscu siedziby komisarza konkursowego lub w jej bliskości nie mieszkają, poleca się, aby w zgłoszeniach swych oznajmili pełnomocnika do odbioru doręczeń upoważnionego, inaczej na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpiaczeństwo dla nich kurator będzie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania, umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Rzeszów, dnia 26 stycznia 1885.

L. 957. (604 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonego nieruchomego majątku Majera Allschülera kramarza w Stryju zamieszkałego.

Kierownictwo upadłości tej porucza się radcy sądów krajowych dr. Wilhelmowi Leżańskiemu, a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się adw. kraj. dr. Seweryna Popiela w Stryju, zaś adw. kraj. dr. Filipa Fruchtmana w Stryju, zastępcą tegoż ostatniego.

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensye rościć chcą, mają takowe nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu, w tutejszym sądzie obwodowym wedle przepisu ust. konk. w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się i na terminie, który na dzień 15 kwietnia 1885, ustanawia się, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe ogłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 18 lutego 1885 o godzinie 10 przed poł., wobec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie w Samborze mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Samborze mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu post. konk. umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

Sambor, 26 stycznia 1885.

L. 1036. (603 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Jerzego Münza kupca protokołowanego w Tarnowie zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868, d. p. p. z r. 1869, nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Leopold Zarzycki c. k. sekretarz rady w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adwokat dr. Malawski.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 6 lutego 1885, o godzinie 3½ po południu, w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 31 marca 1885, stósownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 13 kwietnia 1885, o godzinie 3½ po południu odbyć się mającym, do likwidacyi i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

W Tarnowie, dnia 23 stycznia 1885.

Doniesienia prywatne.

Licytacya zastawów

w Stanisławowskim banku zaliczkowym

odbędzie się w lokalu tegoż banku zaliczkowego na zapadłe a niewykupione zastawy jako to:

złoto, srebro, klejnoty, zegarki, drogie kamienie, perły, korale i t. p.

w poniedziałek dnia 2 marca 1885 roku, o godzinie 4tej po południu i w dniach następnych, a to: za pomocą publicznej licytacyi będą przedmioty niewykupione najwięcej ofiarującemu za gotówkę na własność oddane.

Osoby interesowane zechcą się zgłosić po odbiór nadwyżek uzyskanych z licytacyi w przeciągu lat trzech, od dnia licytacyi licząc, za zwrotem kwitu zastawniczego, po upływie bowiem tego czasu nieodebrane nadwyżki przepadają na rzecz funduszu rezerwowego banku zaliczkowego.

Stanisławów, dnia 29go stycznia 1885.

675 **Dyrekcya.**

C. k. generalna Dyrekcya austryack. kolei Państwowych.

L. 19376. 656 2—3

OTWARCIE

ruchu dla przewozu osób, pakunków i posyłek pospiesznych z Kopyczyniec do Husiatyna.

Szlak Kopyczyńce-Husiatyn, ze stacyami Wasylkowce-Husiatyn, począwszy od dnia 31go grudnia 1884, tylko dla ruchu towarowego otwarty,

z dniem 1go lutego 1885

otwiera się także dla przewozu osób, pakunków i posyłek pospiesznych.

Wiedeń, w styczniu 1885.

C. k. generalna Dyrekcya austr. kolei Państwowych.

[Przedruk nie będzie płacony].

L. 1757. 578 2—2)

Dostawa druków.

Dostawa potrzebnych dla c. k. kolei państwowych okręgu Dyrekcyi lwowskiej w roku 1885 druków (z wyjątkiem druków prowadzonych w ścisłej ewidencyi) wraz z papierem i robotą introligatorską, zostanie oddaną na podstawie ofert pisemnych odpowiednim przedsiębiorcom, mogącym się wykazać wykazać wykonaniem większych tympodobnych dostaw.

Odnośne warunki dostawy wraz z formularzami wypełnić się mających cenników a to:

a) na papier,
b) na skład i druk,
c) na robotę introligatorską

mogą być przejrzane i podniesione u podpisanej Dyrekcyi ruchu we Lwowie (ul. Czarnieckiego l. 28) jak też i w c. k. jeneralnej Dyrekcyi austr. kolei państwowych (oddział 6 a) w Wiedniu (gmachu administracyjnym Schönbrunnerstrasse Nr. 2).

Zwraca się uwagę reflektujących na objęcie tej dostawy, szczególnie na warunek, że rozsełka druków do pojedynczych stacyi wprost przez obejmującą tę dostawę drukarnię uskuteczniona być winna, która zatem odpowiednie, a w warunkach dostawy bliżej określone zapasy druków bez osobnego wynadgrodzenia w pogotowiu utrzymywaćby miała.

Opieczętowane oferty, wraz z należycie wypełnionemi cennikami, zaopatrzone od arkusza 50 centową marką stemplową i napisem: „Oferta na dostawę druków“, z dołączeniem podpisanych tożsamo od arkusza 50 cnt. marką ostemplowanych warunków dostawy, mają być wniesione najpóźniej do 15 lutego 1885 godz. 12 w południe, u podpisanej c. k. Dyrekcyi ruchu we Lwowie.

Lwów, w styczniu 1885.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych.

[Przedruk nie będzie płacony].

Majątek ziemski

w starostwie żółkiewskiem na sprzedaż lub na zamianę na dom we Lwowie, w cenie i warunków bardzo korzystnych. Bliższe objaśnienia powziąć można u pana **Aszkanazego**, ajenta dóbr we Lwowie, ulica Kopernika licz. 8. (597 2-2).

Fortepian

z fabryki Bergera, nowy, krótki, o 7 oktawach **do sprzedania.** Ulica Zimorowicza l. 3, parter. (677 1-4)

Jabłka suszone
bez dymu

obierane, krajane — świeżego wyrobu — po 60 ct. kilo, w woreczkach 5 kilowych franco posyła **L. K. w Pistyniu,** poczta w miejscu. [30 9—10]

Chorym na prowincyi w jakąkolwiek bądź chorobę **organów płciowych** choćby najniewinniej zapadłym a chcącym od nieobliczonych moralnych i materyalnych strat w przyszłości salwować się, zaleca się najgorętszej kuracyę w drodze korespondencyi, jako jedyną, która niezbędną dyskrecyę wszechstronnie zabezpiecza (kuracya w zupełnej tajemnicy w inny sposób jest absolutnie niepodobną na prowincyi), możliwość radykalnego wyleczenia się u doświadczonego fachowca nastręcza, a tem samem chorego od wielu bardzo przykrych następstw w przyszłości zasłania.

Chorych więc tak kobiet jak i mężczyzn, chcących być w najpewniejszej tajemnicy a przytem gruntownie, bez przerwy obowiązków, bez żadnego bolu środkami nieszkodliwemi i szybko wyleczonymi, przyjmuje, z zar,czeniem najlepszego skutku w kuracyę za pomocą korespondencyi, mieszkający we Lwowie

Specyalista chorób płciowych

w takowych od kilkunastu lat wyłączną praktykę lekarską wykonujący. Leczy wszelkie choroby syfilityczne i skórne, tak świeżo powstałe jak i zadawnione, wszelkie zranienia, owrzodzenia, narośle, zwężenia, zakaźne i kataralne upławy, patologiczne wypadki ubytej, nadmiernej lub powstrzymanej regularności u pań i panien, tudzież wszelkie smutne następstwa błędów młodości jak niedokrewność, nasieniotozi, upławy nocne, osłabienia nerwowe i funkcyi płciowej (impotencyę), drzenie muszkułów, padaczkę, początki suchot i wyschnięcia szpiku, wszelkie wycieńczenia organizmu w ogóle i t. p.

Na listy, które pod pseudominem „B. DZION" ulica piekarska l. 6 Lwów" nadsyłać należy, udziela odwrotną pocztą pomocy i wysyła lekarstwa dyskrecyonalnie

Domowa ordynacya tylko od 8 do 9 zrana a od 6 do 7 wieczór. [7331 22 30]

Kasy ogniotrwałe z amerykańskiemi zamkami i zasuwami (Pasquillriegel) elegancko i wybornie wykonane, takie, jaką dostarczyłem dla magistratu lwowskiego, sprzedaję najtaniej. Simon DEGEN ul. Wałowa l 19. 8 83 19-36

Węgierskiego klubu jeździeckiego

Losy „Kincsem"

po 1 złr. w. a.

ciągnienie d. 20 lutego 1885.

Ilość losów wygranych 10.000

mianowicie 1	na	50.000	złr. w a.
1	„	20.000	„
1	„	10,000	„
1	„	5.000	„
1	„	3.000	„
2	po	2.000	„
3	„	1.000	„

i t. d.

Losy są do nabycia **w Administracyi „Gazet. Lwowskiej".** — Na prowincyę za przesłaniem kwoty **1 zł. 15 ct.,** z których 15 ct. przypada na porto rekomendacyę przesyłki.

(679)

L. 663.

Ogłoszenie

Magistrat król. miasta Stanisławowa podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że 34 ciągnienie losów miasta Stanisławowa przypadające na dzień 15 lutego 1885 z powodu Niedzieli odbędzie się w dzien następny w Poniedziałek t. j. 16 lutego 1885.

Z Magistratu król. miasta
Stanisławowa, dnia 24 stycznia 1885.

Jakób Rumberg
szmuklerz

ulica Sobieskiego, nr. 49

uskutecznia różne roboty tanio a to: sznury do obicia mebli od 11 do 13 ct., kutasy małe od 17 do 20 ct., frenzle wełniane najlepsze od 60 do 80 ct., kutasy do pedpięcia firanek od 80 ct. do 1 złr. (38 5—5)

IZYDOR WOHL

ulica Sykstuska l. 6

we Lwowie

poleca Szan. P. T. Publiczności **swój WYŁĄCZNY skład**

HERBATY ROSSYJSKIEJ

Congo dobra, ½ kilo			. . . . złr.	1	40
Kaysow, dosk. czarna	½ kilo		. .	1	60
„ „ melange	„	„	. .	1	80
Suszong, wyborna	„	„	. .	2	—
„ najlepsza	„	„	. .	3	—
Melange karawanowa	„	„	. .	4	—
Fu-czu Fu Nr. I.	„	„	. .	3	20
„ II.	„	„	. .	4	60
„ III.	„	„	. .	6	—
K. & S. Popow funt	1 r. 60 k.			2	40
„	2 „ — „			3	—
„	2 „ 50 „			3	75
Wysiewki wyborna	½ kilo			1	60
H. prima	„	„		1	80
non plus ultra	„	„		2	50

Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą, opakowanie franco. (5894 22—?

Pocztą przesyłam

do wszystkich miejscowości Austro-Węgier, za opłatą cła i franco tak, że p. t. odbiorcy żadnych nie ponoszą wydatków, za pobraniem należytości

Kawę

surową, czystą, aromatyczną, silną i niesfałszowaną w beczkach po 4⁸/₄ kilo czystej wagi

		od 1 kila netto
Cuba najprzedniejsza, grubo ziarnista	złr.	1.80
Ceylon Plant. grubo ziarnista	„	1.72
Lagnayra zielona, wyśmienita	„	1.6?
Menado najwyborniejsza Złota Jawa	„	1.56
Jawa, zielona, grubo ziarnista	„	1.48
Campinas najprzedniejsza Santos	„	1.34
Rio I najwyborniejsza wydatna	„	1.28
Jamaica dobra i silna	„	1.26
Bahia dobra w smaku	„	1.24
Mokka afrykańska żółta	„	1.50
Afrykańska perłowa brunatna	„	1.20
Ceylon perłowa wyborna i wielka	„	2.—
Costaricca perłowa zielona	„	1.68
Manilla perłowa wyborna i jasna	„	1.58
Arabska Mocca wybierana	„	1.84
Domingo grubo-ziarnista wybierana	„	1.44

Wina deserowe

najprzedniejsze gatunki, bezpośrednio sprowadzone, za gwarancyą prawdziwej jakości, w pięknych 5cio kilowych koszykach, zawierających 5 flaszek pół litrowych

		1 flaszka.
Cypern, ciemno żółte, słodkie	złr.	—.80
Piołunowe, prawdziwe Turyńskie	„	—.85
Marsalla, żółte bardzo ogniste	„	—.95
Muszkatełowe, najprzedniej. zapachu	„	—.90
Madejra, stare i silne	„	—.90
Frontignan, suche i słodkie	„	—.95
Xeres, najwyborniejsze i silne	„	1.15
Malaga, bardzo stare wyśmienite	„	1.—
Lacrima Christi, bardzo słodkie	„	1.10
Rum z Jamaiki, prawdziwy uleżały	„	1.10
Oliwa stołowa z oliwek Nicejskich najwyborniejsza	„	—90

Herbata chińska

bezpośrednio sprowadzona z Hongkong przez Suez w pudełkach ½ kilowych; 2 kila dostarcza się z osobna w mniejszej ilości dopakowuje się tylko

		1 kilo.
Melange cesarska najwyborniejsza	złr.	8.60
Pecco z kwiatem najprzedniejsza	„	7.20
Souchong A. czarna, drobna najprzedniej.	„	6.80
Souchong B. czarna wyborna	„	5.60
Congo czarna, wielka wyborna	„	4.20

Owoce południowe wszelkiego rodzaju i nowego zbioru r. 1884 po najtańszych cenach en gros

Stowarzyszeniom spożywczym [Consum.] **menażom oficerskim** i t. d. udziela się przy większych zamówieniach koleją znacznych korzyści **bez pobrania należytości.**

Kilkoma tysiącami listów uznania za wyborny towar, któreśmy otrzymali od wysoko postawionych osobistości, możemy się wykazać w każdej chwili.

Cenniki gratis. 7082 14—25

R. Maiti w Tryeście
Handel hurtowny.

Konkurs.

L. 105. (628 1—3)

Wydział Rady powiatowej w Gorlicach ogłasza niniejszem konkurs na posady wakujące od 1 lipca 1885:

1. Sekretarza Rady z roczną płacą 1200 złr.

2. Lustratora majątków gminnych w powiecie gorlickim i zarazem kancelisty z płacą roczną 600 zlr. i dodatkiem na objazdy 150 złr.

Chcący ubiegać się o te posady obowiązani są:

ad 1. wykazać się ukończonemi studyami prawniczemi, praktyką administracyjną i znajomością rachunkowości.

ad 2. znajomością ustaw administrcyjnych i rachunkowości.

Podania własnoręczne, należycie udokumentowane co do miejsca urodzenia, wieku, dotychczasowego zajęcia i kwalifikacyi mają być wnoszone do Wydziału Rady powiatowej w Gorlicach, najdalej do końca miesiąca lutego 1885.

Z Wydziału Rady powiatowej
Gorlice, dnia 26 stycznia 1885.

Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego, flaszka 65 centów.

Jana Hoffa skoncentrowany ekstrakt z słodu	Jana Hoffa czekolada zdrowia z słodu
flaszka 1 zł. 12 ct., mała flaszka 70 cnt.	½ kl. I zł 2.40. II zł. 1.60, ¼ k. I zł. 1.30, II 90 c.

Pewna nadzieja utracone zdrowie napowrót odzyskać.

Najulubieńszy i bardzo smaczny środek pożywny publiczności, bardzo upragniony i doświadczony środek leczniczo-pożywny dla chorych.

Jana Hoffa fabrykata słodowe: piwo zdrowia z ekstraktu słodowego, czekolada zdrowia z słodu, cukierki piersiowe z słodu i t. d., służą do wzmocnienia ciała, w czasie i po słabości, działają łagodząco na skórę śluzową organów pożywienia i oddechu, a ich skutek nie tylko publiczność, ale także umiejętność podziwiała i użytkowała, W więcej niż 400 wojskowych lazaretach, które się w czasie lat wojennych 1866, 1869, 1870, 1877 i 1878 wieloma tysiącami chorymi i rannymi żołnierzami napełniały, temiż cierpiących posilano, orzeźwiano i nadspodziewanie rychło wyleczono.

Od 35 lat działają Jana Hoffa preparata słodowe cudownie leczniczo w cierpieniach żołądka, płuc, piersi, z powodu zboczenia krwi, w braku apetytu i bezsenności. Wszechstronne lekarskie uznania i 59 wysokich odznaczeń, udowodniają ocenienie Jana Hoffa preparatów słodowych w rozmaitych wypadkach słabości.

Podziękowanie panu Janowi Hoffowi,

Wiedeń, I Graben., Bräunerstrasse 8, wynalazcy i twórcy preparatów słodowych c. k. nadwornemu dostawcy c. k. radcy etc. etc.

Upraszam o przesyłkę 58 flaszek piwa zdrowia z ekstraktu słodowego za pobraniem Przy tej sposobności widzę się mile obowiązanym, panu za dobre skutki, które pańskie Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego w moich cierpieniach piersi zdziałało, wypowiedzieć najgorętsze podziękowanie i kreślę się z szacunkiem

Lwów. 3 marca 1884. Ludwik Katerla inżynier L. C. J kolei.

3 flaszki skoncentrowanego ekstraktu słodowego, które mi pan przesłał, bardzo dobrze mi zrobiły, dlatego proszę o przesyłkę 3 flaszek Jana Hoffa skoncentrowanego ekstraktu słodowego za pobraniem. Z szacunkiem

Kraków, 27 lutego 1884. Jan Krolikiewicz c k. kapitan.

Polana, obok Chrewlu 6 czerwca 1884.

Proszę za zaliczką kolejową przesłać 58 flaszek Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego, 2 kilo Jana Hoffa czekolady zdrowia z ekstraktu słodowego I Oba preparata nadzwyczaj dobrze mi działają, Z szacunkiem

Hrabia Bülov. Polana.

Steniawa, 8 października 1882.

Mam bardzo miły obowiązek panu za wyśmienity skutek pańskiego sławnego piwa zdrowia z ekstraktu słodowego serdecznie podziękować, po użyciu 40 flaszek tegoż zostałem z mego bardzo długo trwającego kataru żołądka zupełnie wyleczony.

Z wysokim szacunkiem M Teitelbaum, właściciel dóbr.

Czerna Radomyśl 20 listopada 1883.

Proszę mi przesłać rychło o ile można 13 flaszek pańskiego znakomitego piwa zdrowia z ekstraktn słodowego 2 torebek cukierków piersiowych z słodu za pobraniem pocztowem, gdyż skutek przeciw długoletnim dolegliwościom oddechu jest prawdziwie wyśmienity (po użyciu 26 flaszek i 2 torbek cukierków słodowych.)

Antoni Broniewski. właściciel dóbr.

Tarnów, 8 marca 1878

W. P. Pańskie znakomite Jana Hoffa preparata słodowe skutkowały u mojej żony cierpiącej od dłuższego czasu na piersi. Upraszam o 4 flaszek Jana Hoffa skoncentrowanego ekstraktu słodowego po 1 zlr. 12 ct. i 1 kilo Jana Hoffa czekolady zdrowia z słodu I 4 zlr, 80 ct za pobraniem. Z wysokim szacunkiem

Jakób Zappe miej. inżynier Tarnów.

Lwów, 17 marca 1883

Upraszam Pana o znakomite Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego 13 flaszek odwrotnie za pobraniem pocztowem. Z szacunkiem

Dr. Ludwik Jurkowski kanonik we Lwowie.

Lekarskie uznanie lecznicze.

Lekarskie uznanie lecznicze Kołomyja, daw datum.

W. P. Gdy pańskie Jana Hoffa fabrykata z ekstraktu słodowego w chronicznych słabościach piersi podobnież u rekonwalescentów po długiej słabości bardzo osłabionych wielokrotnie okazały się leczniczymi, to proszę znów (następuje zamówienie). Z szacunkiem Dr. med Jan Ferall Kołomyja.

Lwów, 16 marca 1884.

W. P. Skutek pańskich Jana Hoffa preparatów słodowych jest znakomity (zamówienie). Edward K. Jecewicz apt.

Urzędowe sprawozdanie lecznicze

lekarzy przełożonych cesarskich królewskich lazaretów wojskowych.

C. k. szpital garnizonowy nr. 23 w Agramie. Oba wyroby Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego i czekolada zdrowia z słodu okazały się dla rekonwalescentów, dla chorych na katar i drażnienie organów oddechowych i trawienia jako znakomite dietetyczne środki wzmacniające. Czekolada z słodu jest nadzwyczaj do zalecenia jako lecznicze zastępstwo kawy a u chorych i rekonwalescentów ulubione śniadanie. Dr. Ischitz starszy lekarz sztabowy. Dr. Kaiser lekarz sztabowy i przełożony oddziału.

Składy w Galicyi: Lwów Z. Rucker, J. Beiser, P. Mikolasch, H. Blumenfeld apt., Karol Bałłaban, K. Krzyżanowski, J. Piepes, A. Kochanowski, apt., K. Klimowicz; Biała E. Keler, A. Blumenthal apt.; Bochnia J. Michnik; Borszczów M, Niemczewski. apt.; Brody wszyscy aptekarze; Brzeżany J. Durst, apt.; Buczacz Kerzel & Jeżewski; Czortków L. Noss, apt.; Dolina Traunfellner, apt.; Drohobycz J. Aichmüller, apt.; Gorlice J. Birn; Gródek A. Lippus; Grzymałów J. Goldberg; Husiatyn C. Piekarski, apt.; Jarosław Rohm, Wisłocki. apt., S. Eilenborg; Jasło K. Wiszniewski, Jan Janiger; Kraków J. Trauczyński, Redyk, apt.; Kołomyja Sidorowicz, Stenzl apt.; Kossów St. Bursa, apt., Krystynopol F. Ormezowski, apt; Monasterzyska L. Zarski. apt.; Nowy Sącz Filipek, Jakubowski, apt., J. Grossbard; Podgórze J. Skakalski, apt.; Podhajce Karzikiewicz, apt.; Podwołoczyska G. Morawetz; Przemyśl M. Krug, J. Maszewski, L. Nahlik, apt.; Rzeszów Karpiński apt., Schaitter, E. G. Neugebauer, J. Blumenberg; Sambor Aleksiewicz apt., Maresch, apt.; Sanok Rymczarski; Sokal J. Wysoczański, apt.; Stanisławów J. Macura, A Sidorowicz, apt.; Tarnopol F. Jamrogiewicz, H. Kahane apt.; Tarnów W. Müldner et C.; Zaleszczyki St. Szymonowicz, apt.; Złoczów Józef Gold; Czerniowce Leon Bełdowicz. Erben, J. Golichowski, Krzyżanowski, apt., Ign. Schnirch, A. Bayer. W Jaśle T. W. Braglewicz. 5950

Jana Hoffa cukierki piersiowe z słodu prawdziwe tylko w niebieskim papierze po 60, 30, 15 i 10 cnt.

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny),

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatniego listopada 1884 r. zastawy w dniach 10 i 11 lutego 1885 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59 statutów Banku) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Uwaga. W dniach licytacyi nie będą przyjmowane ani prolongaty ani wykupna.

Lwów, dnia 14 stycznia 1885. (307 3-3)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru Schlöglmühl.